Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40M

Prenumerata wynosi w Krakowie **miesięcznie** mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 184. — Rok V. Kraków, niedziela 9 lipca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Premier Sliwiński upadł!

Prawica Sejmowa zwyciężyła 201 głosami.

Ministrowie Sliwińskiego w panice składali teki przed głosowaniem

Pos. Barlicki groził przeciwnikom spaleniem na stosie

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa. Pan Śliwiński nie miał odwagi zażądać votum zaufania od Izby, mimo, że było obowiązkiem jego domagać się od Sejmu tego zaufania.

Pan Śliwiński nie uczynił tego mimo kategorycznej obstrukcyi w Sejmie, mimo nacisku ze strony wielu ministrów z jego gabinetu, którzy

już dziś w południe zaczęli mu składać swe teki.

Jedynie tylko minister spraw zagranicznych. p. Narutowicz, podtrzymywał p. Śliwińskiego i jego niechęć do postawienia wniosku o votum zaufania.

Pan Śliwiński zrobił spisek z mniejszością, aby drogą obstrukcyjnych i nieuczciwych wybiegów, nie doszło w Sejmie wogóle do głosowania nad kwestyą zaufania.

W ten sposób **rząd p. Śliwińskiego sam się przekreślił moralnie w polskiej opinii publicznej.**

Lewica na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wyraźnie uprawiała bezwzględną, nie liczącą się z niczem obstrukcyę, byle tylko odwlec moment głosowania.

Pierwsze przemówienie wygłosił **poseł Barlicki** (PPS). Zawierało ono **wprost obłąkane pogróżki pod adresem prawicy** na wypadek upadku rządu p. Śliwińskiego. Poseł Barlicki zawołał: Jeżeli stworzycie rząd wasz, to napotka on na takie warunki, że spłonie, jak piórko! Mam wrażenie, że burza nadciąga; z litości ostrzegam was: Pozwólcie zatrzymać was nad przepaścią."

Pod adresem **posła Dubanowicza** zawołał on:

„Doczeka się pan tego, że razem z pańskim pismem, będzie pan konał na stosie"!

Tego rodzaju obłąkane okrzyki wywołały tylko uśmiech politowania, lub wesołość wśród posłów stronnictw umiarkowanych.

Po godzinnej mowie posła Barlickiego rozpoczęło się przemówienie posła **Jana Dąbskiego,** którego treścią była apoteoza osoby i działalności Naczelnika Państwa, co nie miało żadnego związku z porządkiem dziennym obrad.

Następnie poseł Dąbski skrytykował politykę zagraniczną polską, **przypisując narodowej demokracyi** wszystkie błędy panów Patków, Sapiehów oraz fatalne **następstwa klęski kijowskiej** z jej następstwami, jak np. traktatem w Spaa.

Mowa p. Dąbskiego spotkała się z uwagą ze strony marszałka, że przemawia niepomiernie długo i odbiega od tematu.

Wówczas Piastowcy **wszczęli piekielną awanturę,** podczas której rzucano **obelgi na marszałka.**

Marszałek zapowiedział wykluczenie nie umiejących się zachować posłów.

Pan Dąbski w zakończeniu swej 2 godzinnej mowy wyraził brak zaufania lewicy dla pana Marszałka.

Nstępnie przemawiał **poseł Gdyk** (Chrześc.-demokr.), który bardzo ostro polemizował z przedmowcami.

wykazując lewicy jej tendencye monarchistyczne.

a w czasie wojny służalczość wobec państw centralnych i odczytał przytem szereg kompromitujących dokumentów najwybitniejszych posłów socyalistycznych.

Poseł Gdyk zakończył apelem do pana Śliwińskiego, w tych słowach: **„Zasiadasz pan tutaj od trzech dni i spokojnie patrzysz na ten zamęt, który ogarnął cały kraj z powodu tego, że właśnie na tych ławach zasiadasz, nie mając większości za sobą".**

Nastąpiła 2-godzinna przerwa w posiedzeniu.

Po wznowieniu obrad przemawiali posłowie: Hipolit **Śliwiński, Poniatowski** i ks. **Lutosławski,** który oświadczył lewicy: „Panowie obraliście niewłaściwą drogę, wciągając do tej dyskusyi osobę Naczelnika państwa i roztrząsając obecnie zasługi i winy położone podczas wojny. Do takiej dyskusyi o podkładzie osobistym wciągnąć się nie damy.

Kto ma racyę, kto położył zasługi, a kto zawinił, na to odpowie w swoim czasie historya i odpowiedzą wkrótce wyborcy. To, co mówił Jan Dąbski i Barlicki wymagałoby całodziennych sprostowań.

Roztrząsanie w tej atmosferze sporu partyjnego nie leży w interesie państwa.

Jeżeli lewica wmawia w nas, że podział istnieje tylko między zwolennikami i przeciwnikami Naczelnika państwa, to jest to fałszywym komentarzem do rzeczywistości. To nie jest podział pozorny, ale daleko głębszy, podział między stronnictwami, opierającemi swe poglądy na interesie państwa i narodu, a temi stronnictwami, które identyfikują dobro państwa z interesami klasy, czy stanu.

Rządowi stawiamy tylko jedno życzenie, aby nie był rządem prowokującym, gdyż

rządu, któryby prowokował większość Sejmu nie zniesiemy. Chcemy rządu bezstronnego, któryby był istotnie stróżem skarbu, dzielnym administratorem, któryby nie będzi służył polityce partyjnej, a kontynuować będzie politykę pokojową.

Niczego więcej nie żądamy, ale i tego minimum rząd p. Śliwińskiego nie gwarantuje.
uważamy też tę wielką dyskusyę za bezprzedmiotową.

Chodzi o to, czy mniejszość może narzucić Polsce swój rząd, czy też Polska mieć będzie rząd bezstronny, jakiego pragnie?"

Po przemówieniu posła **Poniatowskiego** i ks. **Starkiewicza** (Zj. lud. nar.), którzy bardzo ostro wystąpili przeciw Piastowcom i socyalistom, dyskusya została zamknięta.

NADSZEDŁ MOMENT DECYDUJĄCY.

Zgłoszony został przez klub chrześcijańsko-demokratyczny następujący wniosek:

„Sejm nie przyjmuje do wiadomości deklaracyi p. Sliwińskiego i odmawia mu zaufania".

Za wnioskiem tym **rozpoczęło się głosowanie imienne, przy pomocy kartek.**

Każdego z posłów wywoływano po kolei z listy i **w obecności** zebranych wkładano do **urny** poszczególne głosy.

Po godzinnem głosowaniu i przeliczeniu w osobnym pokoju oddanych głosów, oznajmił pan marszałek wynik głosowania w tych słowach:

„ZA WNIOSKIEM OŚWIADCZYŁO SIĘ 201 POSŁÓW, PRZECIW 195, PRZYCZEM 3 WSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSOWANIA".

(Z tych dwóch z K. P. K.).

W ten sposób **Sejm,** nie mogąc się doczekać na wniosek o zaufanie ze strony p. Śliwińskiego, postawił sam i **sąd wydeł, potępiając rząd p. Śliwińskiego.**

Lewica mimo burzliwego poprzedniego zachowania się, przyjęła wynik głosowania **zupełnie spokojnie.**

Sejm przeszedł następnie do **trzeciego czytania ordynacyi wyborczej** i po krótkim przeciągu czasu, odroczył obrady do wtorku.

Premier zgłosił dymisyę.

Warszawa. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych p. Artur Śliwiński wniósł do **Naczelnika Państwa podanie o dymisyę**

Dymisya gabinetu przyjęta.

Warszawa. (PAT). Prezydent ministrów Śliwiński przesłał Naczelnikowi Państwa pismo następujące:

„Do Pana Naczelnika Państwa.

Wobec uchwalenia przez Sejm ustawodawczy w dniu dzisiejszym votum nieufności, **proszę Pana Naczelnika Państwa** o udzielenie **dymisyi całemu gabinetowi.** (—) prez. min. Śliwiński."

Naczelnik Państwa przyjął dymisyę i polecił ustępującemu gabinetowi dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego **rządu.**

Kompromis dla utworzenia rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) Kluby poselskie, które odmówiły zaufania rządowi p. Śliwińskiego, porozumiały się dziś i postanowiły zwrócić się do innych klubów o **kompromis dla utworzenia nowego rządu,** celem uniknięcia dalszego, zbyt długiego, przesilenia rządowego i dalszego szarpania organizmu państwowego.

Czy Naczelnik Państwa podejmie znów inicyatywę?

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach zbliżonych do marszałka przewidują **zwołanie Komisyi Głównej,** która się zajmie desygnowaniem nowego premiera. Zbierze się ona prawdopodobnie **dziś po południu.**

Istnieją wątpliwości, czy Naczelnik Państwa, — gdy Komisya Główna zwróci się do niego z prośbą o wskazanie ze swej strony kandydata na premiera, — zgodzi się na podjęcie inicyatywy, która skończyła się tak niepomyślnie z p. Śliwińskim.

Michalski odpiera zarzuty premiera.

Warszawa. (Tel. wł.). Były minister skarbu p. **Michalski** nadesłał na ręce marszałka Sejmu następującą depeszę:

„Wobec wczorajszego przemówienia p. prezydenta Śliwińskiego, charakteryzującego mnie, jako winowajcę deficytu i lekkomyślnego gospodarza, w imię prawdy pozwalam sobie skonstatować, że szczegóły położenia finansowego z cyfrowem obliczeniem niedoboru, analizą przyczyn i sposobów pokrycia opracowaniem w ministerstwie oraz dwa razy zreferowanemi przezemnie w maju i czerwcu na Radzie ministrów, zostawiłem w kilkudziesięciu egzemplarzach i wręczyłem p. Żaczkowi, przy odbieraniu przez niego urzędowania.

Proszę usilnie oznajmić to w Sejmie i w komisyi skarbowo-budżetowej, która cały ten obszerny elaborat z 4-ech części złożony przejrzała, abym nie pozostał bez obrony pod zarzutami nieuzasadnionymi.

Podpisano: **Michalski.**

Zarządzenia przedwyborcze.

Warszawa. (PAT). W związku z odbywającą się walką polityczną między grupami i partyami, a co zatem idzie i podnieceniem ludności wobec zbliżającego się okresu przedwyborczego min. spraw wewnętrznych przesłał 6 bm. do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaleca dołożenie starań, aby życie publiczne miało przebieg normalny i spokojny. Wolność agitacyi winna być zabezpieczona dla wszystkich stronnictw, ugrupowań i jednostek, stojących na gruncie państwowości polskiej. Władze administracyjne **nie mogą pod żadnym pozorem stawiać przeszkód działalności agitacyjnej,** o ile rozwija się ona w granicach prawa. Pogwałcenie przepisów prwa ścigane ma być w drodze sądowej. Zgromadzenia, których przebieg zdaje się sprzecznym z wymogami porządku politycznego, muszą ulec rozwiązaniu, jednakże **rozwiązanie zgromadzenia publicznego** należy uważać **jako środek nadzwyczajny i ostateczny.**

Paderewski na rzecz Dubanowicza.

Warszawa. (Tel. wł.) **Ignacy Paderewski** nadesłał dziś depeszę z Kalifornii do posła Dubanowicza, w której **przekazuje panu posłowi Dubanowiczowi prawo reprezentowania go na Komisyi Głównej.**

Urzędnicy przeciw p. Dreszerowi.

Warszawa. (Tel. wł.). Ze sfer urzędniczych zwrócono się dziś do wielu posłów sejmowych z prośbą o zainterpelowanie PPS, czemu jej członek, a b. poseł **Dreszer,** który zrzekł się dawno mandatu, ale nie przestał być członkiem stronnictwa, nie sprowadził dla urzędników z Kasy chorych w Warszawie kartofli, ani nie zwrócił zadatków po 20 tysięcy od **każdego** urzędnika pobranych jeszcze w roku ubiegłym.

Jak się dowiadujemy b. poseł Dreszer robi dziś milionowe interesa i jest dostawcą dla armii polskiej, a tymczasem w stosunku do urzędników zachowuje się w sposób godny najsurowszego napiętnowania i ukarania przez sądy.

Kto w Sejmie głosował przeciw urzędnikom?

Wśród warstw pracowników państwowych plącze się legenda o tem, że stronnictwa narodowe, a specyalnie Związek ludowo-narodowy, głosami swymi utrąciły awans automatyczny w pragmatyce urzędniczej. Legendę tę podtrzymują z uporem zwłaszcza krakowskie organy socyalistów i **Piastowców. Aby jej kres położyć,** podajemy poniżej **przedruk z stenogramu sejmowego** z imiennego głosowania w Sejmie w dniu 17 lutego 1922 nad § 41 pragmatyki.

Imieniem Komisyi **referował projekt poseł Jan Godek, członek związku ludowo-narodowego. Referent, a za nim i większość Komisyi oświadczyli się za awansem automatycznym.** W plenum zgłosił jednak do tego artykułu poprawkę **poseł Józef Krzysztoforski,** należący do Narod. Zjednoczenia Ludowego (grupa Skulskiego). **Poprawka ta przekreślała ustęp o automatycznym awansie.**

Po kilku przemówieniach (Godek i Zamorski za automatycznym awansem) przystąpiono do głosowania. Za poprawką posła Krzysztoforskiego głosowało 122 posłów, przeciw tej poprawce, **a więc za automatycznym awansem 89 posłów.**

Przeciw urzędnikom głosowali z Małopolski posłowie:

Piastowcy: Jan **Babicz,** Jakób **Bojko,** Tomasz **Dyło, sędzia Władysław Grzędzielski, inż. Andrzej Kędzior,** Adam **Kręzel,** Michał **Laskuda,** Jan **Nawrocki,** Jan **Pieniążek,** Jędrzej **Pluta,** Narcyz **Potoczek,** Józef **Rajski,** Wojciech **Rój,** Michał **Rudnik,** Henryk **Skrzypek,** Antoni **Szmigiel,** Andrzej **Średniawski;**

Stapińczycy: Józef **Matusz,** dr. Józef **Putek,** nauczyciel Tadeusz **Selb,** a pozatem **syonista** dr. Ozyas **Thon** i **katolicko ludowy** Jan **Potoczek.**

Z innych dzielnic przeciw urzędnikom głosowali solidarnie: wszyscy Piastowcy z prof. **Bobrzyńskim,** Janem **Dębskim, dr. Brejskim. Anuszem** na czele; **wszyscy Thugutowcy** ze słynnymi **Kosmowską, Bagińskim, Durą, Smołą i Stolarskim;** wszyscy **z klubu Skulskiego,** a wśród nich inteligenci: prof. uniw. **Kamieniecki,** red. **Wojdaliński, XX. Bliziński, Starkiewicz, Sobolewski** i sam **Skulski; cały klub mieszczański z Rossetem;** wszyscy Niemcy, przeważnie żydzi, część grupy Dubanowicza i część Chrześcijańskiej demokracyi **bez przywódców.**

Przeciw poprawce posła Krzysztoforskiego, a zatem

za automatycznym awansem

głosowały solidarnie tylko **dwa** kluby: **Związek ludowo-narodowy** oraz **socyaliści** — nadto **część** posłów z Klubu pracy konstytucyjnej, N. P. R., Dubanowicza, Chrześc. dem. i katolicko-ludowych.

Głosowali za automatycznym awansem:

Ze Związku ludowo-narodowego: Michał **Arciohowski,** dr. Gabryela **Balicka,** ks. Feliks **Bolt,** Władysław **Brzosko,** Jan **Chadryś,** Seweryn **Czertwertyński,** dr Stanisław **Głąbiński,** Jan **Godek,** Władysław **Grabski,** Władysław **Jabłonowski,** Bolesław **Krzast,** Konstanty **Kowalewski** (chłop), Jan **Lewandowski,** ks. dr. Kazimierz **Lutosławski, Marek** Michał, ks. Władysław **Makowski,** Adam **Mieczkowski,** Karol **Mierzejewski,** Kazimierz **Mystkowski,** Władysław **Niewinowski,** Edward **Paczóski,** Feliks **Pragacz,** Tadeusz **Puławski,** dr. Henryk **Radziszewski,** Jan **Rudnicki,** dr. Antoni **Rząd,** Franciszek **Sadowski,** Władysław **Skup,** Zofia **Sokolnicka,** Witold **Staniszkis,** Stanisław **Szymański,** ks. Stanisław **Suliński,** Tadeusz **Tabaczyński,** dr Leonard **Tarnawski,** ks. Antoni **Wojnarowski,** ks. Bolesław **Wróblewski,** dr. Jan **Załuska,** Jan **Zamorski** — razem 38.

Z socyalistów: Arciszewski, Barlicki, Czapiński, Daszyński, Dobrowolski, Durczak, Hausner, Klemensiewicz, Kułakowski, Kunicki, Lieberman, Malinowski, dr Zygmunt Marek, Moraczewski, Niedziałkowski, Pączek, Perl, Pużak, Reger, Smulikowski, Szczerkowski, Żuławski — razem 22.

Z klubu pracy **konstytucyjnej:** Baworowski, Federowicz, Halban, Jabłoński, Steinhaus, Wysocki.

Z katolicko-ludowych: Ks. dr Lubelski, Majcher, Matakiewicz.

Z innych klubów: Chądzyński, Maryan Dąbrowski, Bron. Dębiński, Festerkiewicz, Galiński, Herz, Kozyrski, ks. Kupczyński, Lisiecki, Michalak, Nader, Nurek, Piekarski, Pietrzyk, Postolski, Rajca, Reder, Tomerak, Weber, Wilczkowiakowa.

Z posłów małopolskich nie byli obecni: ze **Związku ludowo-narodowego:** śp. Skarbek, Adam i Stanisław Grabski; z **socyalistów:** Rejdych, Moraczewska, Chudy, Bojhrowski, Misiołek, Diamand, Kantor; z **Piastowców:** Witos, Rączkowski, Ćwikowski, Bednarczyk, Burek, Kiernik, Bryl, Babicz, Sobek, Przewrocki, Jachowicz, Toczek, Koczur; z **klubu pracy konstytucyjnej:** Stesłowicz, Abrahamowicz, Galik, Kleski, Osuchowski, Starowiejski, Rauch, Loewenstein, Kolischer; ze **Stapińczyków:** Stapiński, Wójcik, Tomaszewski, Madej, Sudoł, Krempa, Marchut i Bochenek; **z katolicko-ludowych:** Ks. Madej, ks. Kotula, Maślanka; z **innych:** Okoń, Łańcucki, Dąbal, Serwatowski, Śliwiński.

Do kompletu w Sejmie wystarczy 100 posłów. Normalnie niema w Sejmie więcej, jak 150 posłów. Komplet tedy 211 posłów, biorących udział w głosowaniu, był względnie duży. Mobilizacyi specyalnej posłów nie było z żadnej strony, nie spodziewano się bowiem wniosku p. Krzysztoforskiego, zwłaszcza, że w Komisyi rzecz poszła względnie gładko.

Klub posłów Związku ludowo-narodowego na wniosek referenta ustawy, a swego członka, posła Godka, uchwalił poprzeć solidarnie całą pragmatykę, a w szczególności awans automatyczny i tak też z wyjątkiem posła Sawickiego (chłopa), głosował: poseł Sawicki, przywołany przez prezydyum do wytłómaczenia, dlaczego złamał solidarność, tłómaczył się pomyłką.

Automatyczny awans obaliły stronnictwa chłopskie Piastowcy, Thugutowcy, Stapińczycy, Zjednoczenie ludowe, mieszczanie, a więc całe Centrum Sejmu.

Dodać wkońcu trzeba, iż wszystkie ważniejsze ustawy, dotyczące spraw urzędniczych (pragmatyka, emerytura, poprawa bytu), **wypracował poseł Jan Godek** z Przemyśla, członek Związku ludowo-narodowego. Dla tych wniosków **znalazł zawsze** u kolegów w klubie pełne zrozumienie i poparcie.

Kto pisze i mówi inaczej — kłamie.

Burzliwe sceny w sejmie pruskim.

Berlin. (PAT). W sejmie pruskim **przyszło do gwałtownych scen,** wskutek których musiano zamknąć posiedzenie. Kiedy jeden z mówców niemiecko-narodowych zaczął mówić o chorągwi czarno-biało-czerwonej, rozległy się na ławach socyalistów wołania: **Chorągiew morderców!** Wrzawa wzrastała i mowcy nie można było słyszeć, tak, że wkońcu musiał zejść z trybuny. Minister spraw wewnętrznych Severing oświadczył, **że istnieją bandy morderców, wynajętych przez koła prawicowe.** Obaj mordercy, którzy wykonali zamach na Hardena, **zostali za to zapłaceni,** a część pieniędzy już otrzymali. Po mowie Severinga przyszło do bójki między niemiecko-narodowymi a niezawisłymi.

Podobne burzliwe sceny rozgrywały się także na posiedzeniu Reichstagu.

—oOo—

Einstein na liście proskrypcyjnej.

Berlin (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina pod datą 6 go bm.: Stan zdrowia Hardena jest zadawalający. Komplikacyi dotychczas niema. Stwierdzono, że gdy **Harden upadł pod razami kastetów, sprawcy kopali go po całem ciele.**

Na liście proskrypcyjnej wybitnych osobistości żydowskich — jak podaje dziennik — figuruje między innymi prof. **Einstein.**

Szykany Polaków w Gdańsku trwają dalej.

Policya gdańska aresztowała robotnika polskiego, który w przejeździe przez Gdańsk zatrzymał się na dworcu w poczekalni, oczekując na pociąg. Aresztowanego osadzono w więzieniu i ukarano **dwutygodniowym aresztem.** Trybunał apelacyjny odrzucił apelacyę motywując ją tem, że oskarżony wydalony był przez senat gdański jako uciążliwy obcokrajowiec. Twierdzenie oskarżonego, że pobyt w poczekalni nie jest równoznaczny z pobytem na terenie wolnego miasta, nie zostało przez sąd uznane, ponieważ poczekalnia znajduje się poza terytoryum kolejowem i o ile oskarżony był tylko w przejeździe **nie powinien był opuszczać peronu (!).**

Król Anglii w niebezpieczeństwie podczas burzy.

Leafield. Wielka burza spowodowała w Londynie znaczne szkody. Król bawiący właśnie na jachcie, znalazł się w niebezpieczeństwie.

De Valera wzięty do niewoli?

Leafield. (PAT) Na interpelacyę w Izbie lordów oświadcza lord kanclerz, że według ostatnich wiadomości **sytuacya w Irlandyi jest opanowaną.** Rząd zapowiada swą pomoc w przywróceniu ładu i porządku w Irlandyi, stoi jednak ściśle na stanowisku zawartego traktatu.

„Times" donosi, że katolicki biskup Dublina zwrócił się do obu stron walczących z propozycyą pokojową. **Pojawiły się pogłoski o wzięciu do niewoli De Valery**, dotąd jeszcze nie znalazły potwierdzenia.

De Valera miał zbiedz wedle jednej wersyi w ambulansie sanitarnym, wedle innej w przebraniu. Życie w mieście powraca do stanu normalnego, sklepy są otwarte. Straty materyalne sięgają wyżej 2 milionów funtów. W Dublinie było 65 zabitych, a 270 rannych.

Ruch giełdowy.

Warszawa. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5250, 5360, 5250, sprzed. 5250, kupno 5230, franki francuskie trans. 418 i pół, funty szterlingi 23.200, marki niem. trans. 10.95, 10.90. Czeki: Gdańsk trans. 10.60, 10.35, sprzed. 10.500, kupno 10.15, Belgia trans. 396, 407 i pół, 405, sprzed. 407, kupno 403. Berlin trans. 10.65, 10.35, sprzed. 10.55, kupno 10.15, Londyn trans. 22.900, 23.280, 23.100, sprzed. 23.200, kupno 23.000, Nowy Jork trans. 5225, 5580 5375, sprzed. 5290, kupno 5250, dolary drobne sprzed 5270, kupno 5230, Paryż trans. 420, 425, 422, sprzed. 424, kupno 420, Praga trans. 107, 108, Szwajcarya trans. 980, 1010, 10000, sprzed. 1094, kupno 996, Wiedeń trans. 24, 233 i pół, 23.60, sprzed. 24, kupno 23, Włochy trans. 246, 247.

Milionówka trans. 1200, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 2202, sprzed. 22[illegible], kupno 220, za 100 marek trans. 57 i jedna czwarta, 5 proc. m. Warszawy trans. 215, kupno 210, 6 proc. Oblig. z roku 1917 trans. 115.

Krwawe walki w Niemczech

Regularne bitwy robotników z policyą i monarchistami. — Rozruchy w czasie manifestacyi. — Wielu zabitych i rannych.

Dopiero obecnie zaczęły napływać z różnych części Rzeszy wiadomości o **ciężkich krwawych rozruchach**, które wydarzyły się onegdaj przy manifestacyach w obronie Republiki. Po manifestacyach w Magdeburgu usiłowali robotnicy wedrzeć się do położonej nad miastem posiadłości hr. Gneisenau'a **celem wymuszenia wydania znajdującego się tam czarno-biało-czerwonego sztandaru.** Z zamku, należącego do hr. Gneisenau'a

PRZYJĘTO MANIFESTANTÓW STRZAŁAMI,

przyczem kilku ciężko raniono. Tłum cofnął się w dzikim popłochu. **Uciekających ostrzeliwano** z wieży zamkowej, przyczem **dwaj robotnicy zostali zranieni, a jeden chłopak zabity.** Wieczorem rzucono na pojedyńczego robotnika, który przechodził obok zamku **granat ręczny, który go rozszarpał.**

Tymczasem robotnicy zgromadzili się ponownie uzbrojeni w karabiny jednego ze związków strzeleckich. Wywiązała się

REGULARNA BITWA

między obrońcami zamku a uzbrojonemi robotnikami, przyczem **zabito zarządcę dóbr b. rotmistrza i jednego strzelca, b. oficera.** Także po stronie robotników było **dwóch zabitych i kilkunastu rannych.** Na interwencyę władz wojskowych **wkroczyła policya**, która zawarła z robotnikami układ przywracający spokój.

Na drugi dzień przed południem przybył znów do zamku Gneisenau'a tłum z pobliskiego Helmstaedtu **pod przewodnictwem komunistów.** Przywódcy odebrali broń policyantowi, który pilnował zamku i wezwali tłum, aby zerwał układ **zawarty z policyą.** Robotnicy usłuchali przewódców i

ROZBROILI POLICYĘ,

która tymczasem przybyła na miejsce, następnie

PRZYPUŚCILI SZTURM DO POSIADŁOŚCI GNEISENAU'A,

przyczem **jego samego zastrzelili.** W walce tej **padło 5-ciu robotników, a 10-ciu zostało rannych.** Samą posiadłość spustoszono i splądrowano doszczętnie.

Z Freiburga donoszą znów, że podczas gdy tłum manifestował przed domem, należącym do jednego b. oficera, z sąsiedniego domu, należącego do pewnego majora

STRZELANO DO MANIFESTANTÓW.

Kilku robotników ciężko zraniono. W walkach, które się potem wywiązały **zostało zastrzelonych kilku robotników.**

Także w Zwickau w Saksonii przyszło po manifestacyach **do krwawych starć.** Manifestanci usiłowali **wziąć szturmem budynek sądowy i koszary policyi.** Wywiązała się **bardzo krwawa walka. Było około**

50 ZABITYCH A 48 RANNYCH.

Policya w końcu odpędziła manifestantów.

W Manheimie wtargnęli manifestanci do domu, w którym umieszczony jest związek studencki. Silny oddział policyi oczyścił dom, ale został sam w nim zamknięty. **Tłum zażądał rozbrojenia policyi.** W tej krytycznej chwili **nadeszły posiłki policyjne.** Kilku urzędników policyjnych i kilkunastu robotników zostało **ciężko rannych.**

W końcu w Waldenburgu na Śląsku usiłował tłum

WZIĄĆ SZTURMEM BUDYNEK SĄDOWY I KOSZARY POLICYJNE.

Policya strzelała najpierw w powietrze, później w tłum, przyczem **czterech robotników zostało zabitych a kilkunastu rannych.**

W Berlinie wydali komuniści odezwę wzywającą do strajku generalnego.

Nowy występ ks. Okonia w Lubelszczyźnie.

Na wiecu Okonia omal nie przyszło znów do rozlewu krwi.

Dzieją się u nas rzeczy zastanawiające; wrogowie państwa i narodu polskiego **uwijają się** pod okiem władz i szerzą bezkarnie swe niszczycielskie hasła. Wprawdzie pan poseł **Dąbal** odpowiada przed sądem za swe sprawki, ale jednocześnie jego towarzysz **Łańcucki** organizuje demonstracye pod hasłem uwolnienia Dąbala, a nawet odbicia go siłą z rąk władz.

Tymczasem nie próżnuje również trzeci godny ich kompanion **ks. Okoń**, który niedawno urządził krwawą demonstracyę pod Belwederem, błogosławiąc tłumom z wyżyn latarni, obecnie zaś, jako nader gorliwy działacz na niwie chłopskiej, urządza w dalszym ciągu swe słynne wiece na prowincyi.

Oto dnia 29 ub. m. zebrało się w Janowie z racyi odpustu około 20 tysięcy ludzi. Skorzystał z tego Okoń i **urządził wiec. Zaczęło się od haseł demagogicznych o niesprawiedliwym wymiarze daniny, o niesprawiedliwości rządu, i o tem, że policya to wróg ludu itd. itd.**

Cierpliwość zaczęła się wyczerpywać i posypały się liczne protesty ze strony słuchających tych bredni. Protestujących zaatakowali **„pałkarze" warchoła i doszło do bójki.**

Interweniował słaby oddział policyi, na który **rzucili się fornale i inni, chwytając za lufy karabinów i skierowując je umyślnie w bok dla spowodowania wystrzału w tłum. Komendant policyi został powalony**, a oddział postawiony w szachu wskutek kolosalnej przewagi bolszewickiej bandy. Jedynie taktowi p. Łopacińskiego, komendanta policyi janowskiej, zawdzięczać należy, że **nie przyszło do krwi rozlewu.** U niektórych z bandy Okonia widziano **broń.**

Poprostu nie może pomieścić się w głowie, **jak** władze nasze mogą tolerować takich **szkodników**, jak Okoń, i jemu podobni. Nic tu nie usprawiedliwia faktu, że **chodzą oni jeszcze wolni.** Nietykalność poselska, wolność przekonań i inne konstytucyjne postulaty nie mogą być stosowane tam, gdzie **złoczyńcy podrywają podstawy prawomyślności obywateli i godzą w byt państwa.**

Guy de Chantepleure. 131

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

Mała Amy uniosła się na poduszkach... Nie rozumiała o co chodzi i spoglądała na Jankę nieprzytomnemi oczyma. Powtórzyła raz jeszcze słabiuchnym głosem:

— Co się stało, Janko?... Boję się...

A Janka rzekła:

— Moje dziecko, jutro rano o wschodzie słońca Wilhelm... i może, że i drugi inżynier firmy Patsin, pan Vignol, mają odbyć lot długości dwustu pięćdziesięciu kilometrów ponad morze Śródziemne i nie będą nawet konwojowani...

— Mała Amy wydała lekki okrzyk i oczy jej powiększyły się jeszcze bardziej:

— Było absolutnie [illegible] — ciągnęła Panna Albin dalej — że nie dopuszczę do tego, byś się dowiedziała o zuchwałym tym zamiarze. Ale jesteś żoną Wilhelma, Amy, więc mi nagle przyszło na myśl, że niebezpieczeństwo, na jakie się naraża twój mąż, nie powinno być ukrywane przed tobą i że masz prawo o niem wiedzieć...

Malutka Amy szlochała, załamując ręce.

— Nie trzeba, żeby jechał, Janko... Nie chcę, żeby jechał... — łkała, jak dziecko.

Janka wzdrygnęła się potem dotknęła łagodnie skurczonych rąk.

— Nie trzeba płakać... ani mówić szalonych rzeczy.. drogie maleństwo — rzekła. — Widzisz, zamilkł przed tobą o swoich projektach, dlatego właśnie, że się obawiał twoich łez i kobiecych twych nerwów... A jeżeli tak będziesz rozpaczać dalej, to będę miała wyrzuty sumienia, że ci to wszystko, wbrew jego poleceniom, powiedziałam... i nie będę mogła dokończyć mówić ci to, z czem miałam sobie za obowiązek cię poznać...

— To prawda — szepnęła malutka Amy.

I powstrzymała się posłusznie od płaczu. Dławiona łkaniem, którému nie pozwalała wybuchnąć, pytała całym wzrokiem słuchała całą twarzyczką, a małe jej ząbki wciskały się w jej wargi i miażdżyły je...

— Amy, otrzymałam wczoraj wieczór list od Wilhelma... Dam ci go zaraz do przeczytania... widzę, że stracił on zaufanie i że czuje się zniechęcony i smutny... ogromnie smutny... a to napawa mnie bezgranicznym lękiem co do jutra...

— Przecież nie podejrzywasz, by...

— Nie, ach nigdy w życiu! Zdaje mi się nawet, Amy, że on pragnie tryumfu, ale że mu brak radosnej ufności, co je daje... i wiary tych, którzy bywają wybrańcami zwycięstwa...

Biedne rączęta kurczyły się bezcelowym i machinalnym ruchem ludzi, co nie są w stanie pomódz tym umiłowanym przez siebie nadewszystko.

— Czemu on taki smutny, Janko?... Co mogę uczynić, by nie dopuścić do tego lotu?... Widzisz, całkiem już przestałam płakać... Ale jak mogę na to poradzić?... Ach Janko, za nic nie chcę, żeby jechał...

Panna Albin patrzyła na swą małą przyjaciółkę, z łagodną, macierzyńską, omal, litością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Smutna galerya naszych suwerenów.

Proces posła - komunisty Dąbala.

Dalszy ciąg zeznań świadków. — Uzbrojona bojówka komunistyczna. — Spór o „byłego posła". — Pańsko-księża służka i Bóg, ony twórca rewolucyi socyalnej Dąbal.

W dalszym ciągu przesłuchano szereg świadków, z których jedni zeznawali dość przychylnie dla Dąbala, drudzy zaś podali nawet nowe ciekawe momenty.

Świadek Dullinger, przewodniczący Związku handlowców, zeznaje, że Dąbal mówił ostrożnie, jak wytrawny parlamentarzysta, aby za wiele... nie powiedzieć. Przewodniczący zadaje pytanie świadkowi:

— Do jakiej partyi świadek należy?

— W Polsce niema wolności należenia do wszystkich stronnictw...

— A więc?...

— Za należenie do partyi komunistycznej odpowiada się karnie.

— Jeżeli pan należy do partyi komunistycznej, może pan odmówić zeznań...

— Ja też odmawiam. (Na sali widoczne poruszenie, ze słów bowiem świadka okazuje się, **że** jest on komunistą).

Świadek Szczawiński zeznaje, że Dąbal przybył na wiec do teatru Powszechnego w **towarzystwie**

BOJÓWKI KOMUNISTYCZNEJ, UZBROJONEJ W REWOLWERY,

które dość znacząco „wyglądały" z marynarek. Dąbal w mowie swej przekonywał jak **dobrym jest ustrój w Rosyi sowieckiej**, a jak zły w Polsce, wzywał do zatknięcia czerwonego sztandaru na barykadach, wskazywał w jaki sposób „my komuniści" winniśmy zdobyć władzę, mianowicie

ZA POMOCĄ WALKI ORĘŻNEJ,

siły zbrojnej wreszcie z ust jego wyszły okrzyki **na** cześć Lenina i 3 międzynarodówki i rozbrzmiewała pieśń tejże międzynarodówki.

Świadek ten zeznaje również szczegół zupełnie nowy, mianowicie, że **na wiecu przy ulicy Leszno wielu komunistów było uzbrojonych w rewolwery**, a jeden z nich wprost zagrodził mu drogę na estradę grożąc bronią.

Oskarżony (zmieszany): Więc świadek twierdzi, że na scenie stali ludzi z rewolwerami?

Św. (zdecydowanie): **Tak, stali!**

Osk.: Tak... Ja chciałem to tylko stwierdzić.

Szczegół o uzbrojonych komunistach na tym **wiecu** zeznaje jeszcze stanowczo dwóch z następnych świadków.

Świadek Rożdzyński szczegółowo przytacza przemówienie Dąbala na wiecu. Trzba — mówił Dąbal — opanować Kasę chorych, co da nam możność zwalczenia rządu, **sejm i rząd należy rozbić** — inaczej o szczęściu dla klasy robotniczej marzyć nie można;

TYLKO OBRÓCENIE W GRUZY RZĄDU I SEJMU POŁĄCZY NAS Z FEDERACYĄ ROSYJSKĄ

Podczas zeznania, kiedy świadek Rożdzyński nazywa oskarżonego Dąbala „byłym posłem", **oskarżony** przerywa świadkomi: „jestem jeszcze, a więc nie były poseł".

Przewodniczący: To do rzeczy wcale nie należy.

Świadek mówi dalej: „A ja skromny, mały człowiek uważam, że **aresztant na ławie oskarżonych nie może być posłem i nazywać go należy byłym posłem**".

Dalej świadek ciągnie:

— **A więc p. Dąbal mówił, że trzeba się złączyć z Rosyą, z Leninem, Trockim, że jest komunistą zdeklarowanym.** A ja mówię, że prawdziwy katolik nie może być komunistą, tymczasem czytam w gazetach, że p. Dąbal wypiera się wszystkiego. Następnie — mówi świadek — nie wiem jeszcze **w jaki sposób p. Dąbal wślizgnął się do sejmu.**

Na to wstaje sam oskarżony i zwraca się do sądu:

„Proszę, aby mnie sąd uchronił od obelg, rzuconych przez tego świadka, wobec którego jestem zupełnie bezbronny, zresztą, wszystko, co on tu wypowiada ubliża powadze sądu.

Przew.: Co ubliża, lub nie ubliża sądowi, nie **jest** rzeczą oskarżonego i sąd sam to rozstrzyga **bez** pomocy oskarżonego.

Kończąc swe charakterystyczne zeznanie świadek dodaje:

Gdy pan Dąbal przemawiał na wiecu była z początku cisza, lecz, gdy jakaś pani ośmieliła się zwrócić uwagę po co poniewierają tu kler, Kościół i duchowieństwo, kiedy sprawy te w żadnym nie stoją związku ze sprawą roztrząsaną — Kasy chorych, p. Dąbal, który na trybunie był znacznie większy niż dziś na ławie oskarżonych, nachylił się i rzekł do tej pani: **„o, zalazła się tu i pańsko-księża służka".**

Świadek Czarnowski zeznaje, że słyszał na wiecu okrzyk:

„NIECH ŻYJE BÓG, ONY TWÓRCA REWOLUCYI SOCYALNEJ DĄBAL!"

Dalej zeznaje **świadek Piasecki.**

— Oświadczam — mówi świadek — **gdyby się to wszystko urzeczywistniło, co mówił Dąbal na wiecu, jestem pewien, że**

PANÓW SĘDZIÓW BY TU NA TEM MIEJSCU, W TEJ SALI NIE BYŁO, A TAKŻE I MNIE PRZED WAMI.

Rozlewu krwi na wiecu nie było tylko dzięki naszej postawie, dzięki temu, żeśmy do tego nie dopuścili.

Prokurator: Jakich to wyrażeń i zwrotów użył przy tem Dąbal?

Świadek: Mówił, że **tylko gwałtem, siłą ma być rozpędzony sejm i rząd**, na miejscu którego powstałaby władza jedynie — komunistyczna.

W dalszym ciągu przesłuchiwań świadków zeznawał poseł **ks. Sudoł**, dawny okoniowiec. Prokurator zażądał również przesłuchania **posła Witosa**, sąd jednak po naradzie wniosek prokuratora uchylił.

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnim dniu **rozprawy przeciw posłowi Dąbalowi zeznawał jako ostatni ze świadków poseł Woźnicki** (Wyzwolenie), który opisywał przebieg wiecu przy placu Teatralnym i oświadczył, że momentów politycznych w mowie Dąbala nie widział.

Następnie przewodniczący ogłosił postępowanie dowodowe za ukończone i oddał głos prokuratorowi.

Prokurator Retinger w mowie swej między innemi oświadczył, że świadek Woźnicki **niestety poseł, z całą świadomością powiedział przed** sądem nieprawdę. Następnie dowodził winy Dąbala, domagając się surowego ukarania.

Po południu obrona rozpoczęła przemówienia.

Łańcucki grozi odbiciem Dąbala.

KOMUNIŚCI WYGONILI SOCYALISTÓW I NA ICH TERENIE ODBYLI WIEC. — ŁAŃCUCKI PROWOKOWAŁ W ANTYPAŃSTWOWEJ MOWIE ODBICIE DĄBALA. — CZEKAJĄ NA WYROK. — PROKURATURA WINNA ZAJĄĆ SIĘ ŁAŃCUCKIM. —

Mimo wspaniałych listów w „Robotniku" zapowiadających, iż socyaliści nie pozwolą posłowi-komuniście Łańcuckiemu na odbycie wiecu w Warszawie przy ulicy Leszno Nr. 53, onegdaj o g. 7 wieczorem na dziedziniec wymienionego domu, wtargnął **pod wodzą Łańcuckiego parotysięczny tłum komunistów** i poturbowawszy socyalistycznych gospodarzy — rozpoczął wiec.

Jako pierwszy mówca wystąpił oczywiście sam Łańcucki, który rozpocząwszy swą oracyę od zmieszania z błotem pepesowców za nieudzielenie terenu dla wiecu — przeszedł do sprawy swego kolegi Dąbala, będącego pod sądem. — Mowa Łańcuckiego dotyczyła przedewszystkiem „niesprawiedliwości", jaka się dzieje Dąbalowi, następnie **zawierała obelgi pod adresem sądu, państwa polskiego**, ostrej krytyce uległ i nowy rząd i sejm i społeczeństwo.

Mowa była w najwyższym stopniu **demagogiczna i prowokacyjna.** W przepojoną elektrycznością atmosferę wiecu i rozżartego chwilowo, krótkotrwałą, ale zwycięską bójką z broniącemi wstępu na posesyę członkami PPS, prowokacyjne i soczyste słowa Łańcuckiego padały jak krople na rozżarzoną płytę.

Podniecony tłum z wyciem chciał ruszyć na sąd, rozbić go i wyrwać Dąbala z rąk sprawiedliwości. Powstrzymał ich tym razem sam Łańcucki, który oświadczył, że byłoby to przedwcześnie, gdyż nie zapadł jeszcze wyrok. „Poczekajcie na wyrok!" — wołał.

Prowokacye innych ciemnych indywiduów, występujących przeciw państwowości polskiej i władzom trwały 2 godziny.

Na mównicę próbowali też dostać się **mówcy** PPS, lecz nie tylko nie zostali dopuszczeni, **ale** nawet niektórych poturbowano — **we własnym** domu.

Tłum rozszedł się **o g. 9 wieczorem**, śpiewając „Trzecią międzynarodówkę" **i** „Czerwony pułk warszawski".

* * *

Łańcucki śladami Dąbala...
Co na to prokuratura?
W niedzielę Okoń, wczoraj Łańcucki.
W biały dzień. W stolicy kraju!
Cóż na to „silny" rząd Śliwińskiego?

Pijany poseł frakcyi niemieckiej.

Onegdaj w sądzie pokoju w Warszawie toczyła się sprawa posła do Sejmu z frakcyi niemieckiej, J. Baczewskiego. W sądzie poseł przyznał się, że **będąc pijany, zaczepił na ul. Miodowe kobietę, idącą w towarzystwie narzeczonego, przyczem groził im rewolwerem.** Sędzia proponował stronom pogodzenie się. **Strona obrażona zażądała, żeby oskarżony złożył 100 tys. marek na cel dobroczynny.** Poseł odpowiedział, że tyle zapłacić nie jest w stanie.

Sąd skazał go na **karę 20.000 marek i 5.000 kosztów sądowych.** Pozatem sędzia zapowiedział że władze wytoczyły osobno **proces posłowi za grożenie rewolwerem.** Proces ten odbędzie **się** później.

List protekcyjny „uczonego" posła.

Jedno z pism krakowskich otrzymało list, pod pisany przez jednego z naszych suwerenów, który to dokument charakteryzuje stosunki obecne i przedstawicieli sejmowych:

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1922.

Za Świadczem niniejszem że Jan Kowalski wybrał się w poniedziałek 24 kwietnia bez bielizny niewiedząc czy bendzie służył cy bendzie zwolniony kiedy dowiedział się że benddzie służyć przyjechał po bieliznę i dzisiaj to iezt 2 maja odprawia się do służby. powyższe stfierdzam

Feliks Storzyński, poseł do Sejmu".

Podobno „broniony" przez p. posła Jan Kowalski jest dezerterem, poszukiwanym przez Dowództwo 16 p. p. w Tarnowie.

Suweren interesujący się anonsami.

Przed niedawnym czasem ukazało się w „Gońcu Krakowskim" anonimowe ogłoszenie jakiejś niewiasty, poszukującej towarzysza flirtu. Ogłoszenie, jakich bywa we wszystkich pismach bar dzo wiele. W odpowiedzi na owo ogłoszenie nadszedł z Warszawy list jednego z posłów poznańskich, w którym zgłasza się ów suweren na partnera. W roztargnieniu swojem nie dał krwisty amant szyfry na kopercie, prócz adresu Administracyi naszego pisma, skutkiem czego posiedliśmy mimowoli ową tajemnicę. Oczywiście obowiązuje nas mimo wszystko do zachowania w tajemnicy nazwiska owego suwerena, ale trudno nie podkreślić i tego zdarzenia, charakteryzującego dobitnie, jakiemi to sprawami zajmują się niektórzy z naszych suwerenów wtedy, kiedy nawa państwowa trzeszczy, kiedy gabinety padają co kilka dni...

Bawią się jak piłką sprawą inwalidzką!

Co robi Sejm ażeby pomódz inwalidom. — Frazesy i obietnice lewicy na zgromadzeniach publicznych. — W Sejmie odwlekanie. — Samopomoc inwalidzka. — Brak zainteresowania społeczeństwa dla inwalidów.

Już we wczorajszym numerze pisma naszego donosiliśmy pokrótce o **zabawkach**, jakie urządzają sobie ze sprawy inwalidzkiej posłowie **so. cyalistyczni**.

Oto w chwili, gdy pod obrady weszła

SPRAWA POMOCY DLA INWALIDÓW WOJENNYCH,

wniesiona przez stronnictwa narodowe i to w takiej formie, że powinna była być bez sporów załatwiona, **Piastowcy i socyaliści** namówili prezydenta ministrów p. **Śliwińskiego,** ażeby ten oświadczył, że nie rozejrzał się jeszcze w kwestyi **i nie wie, czy może zgodzić się na pomoc dla inwalidów!** Kiedy zaś mimo to stronnictwa **narodowe** domagały się uchwały, zaczęli socyaliści prowadzić umyślnie długie dyskusye na ten temat, a wkońcu przyszło do stancia tak, że **stronnictwa narodowe zostały zmuszone zgodzić się na odroczenie sprawy.**

A równocześnie stronnictwa lewicowe wygłaszają przy każdej sposobności dla **skaptowania** sobie rzesz inwalidzkich na zgromadzeniach publicznych gromkie obietnice, że oni wyłącznie i jedynie są obrońcami inwalidów. Tam zaś, w Sejmie, gdzie należy uchwalać pomoc dla inwalidów, robią ze względów partyjnych obstrukcyę i uniemożliwiają udzielenie pomocy najbiedniejszym z biednych.

Szczęściem wśród inwalidów widać już **otrzeźwienie**, zaczynają rozumieć, że obietnice nie dadzą im chleba i, sami zaczynają tworzyć dla siebie warsztaty pracy. Przed kilkoma dniami ukazał się pierwszy numer pisma, poświęconego sprawie inwalidów, p. t. „Inwalida spółdzielca", z którego dowiadujemy się rzeczy ciekawych. Okazuje się, że inwalidzi zdołali już uruchomić szereg warsztatów pracy, jako źródeł najlepszego zabezpieczenia bytu inwalidów.

Zorganizowano więc w **Gnieźnie** spółdzielnie **ślusarskie, kowalskie i kołodziejskie**, w **Płocku** stworzono wytwórnię **koszykarską i warsztaty szewskie**. Takie same warsztaty powstały nadto w **Lublinie, Łodzi, Piotrkowie i Łowiczu**. Warsztaty **rymarsko-siodlarskie** utworzone zostały w **Warszawie**. Zakład **piekarski** prowadzą inwalidzi w **Wilnie**, w **Nowym Sączu** powstała stała spółdzielnia **rybacka**. W **Wilnie** zostały zorganizowane **biura transportowe**, w **Warszawie fabryka bibuły**, wytwórnia **zabawek**, utworzona została brygada **czyścicieli obuwia, brygada sprzedawców papierosów**, a w toku organizacyi znajduje się pracownia **introligatorska**.

Na prowincyi, jak np. w **Przemyślu, Bochni i Siedlcach** pracują inwalidzkie **kino-teatry**.

Z tego dość pobieżnego przeglądu widzimy, że praca organizacyjna nad polepszeniem doli inwalidów wre w całej pełni. Stosunkowo mało inicyatywy widać w tej kwestyi u organizacyj małopolskich, ale stoi temu przedewszystkiem na zawadzie troska o chleb codzienny i **okropna nędza inwalidów**, , zbyt małe zainteresowanie się losem inwalidów ze strony naszego społeczeństwa.

Ona też powinna zająć się **szczerze i gorliwie** losem tych, którzy je bronili od nawały wroga.

Kwestyi tej nie spuścimy z oka, gdyż jest ona **boleczką społeczną**, która należy **bezwzględnie rychło pomyślnie załatwić!**

Jak rząd polski popiera dostęp do morza.

Dwie ustawy o porcie i żegludze morskiej.

Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowało projekt ustawy o budowie portu morskiego w Gdyni i ustawy o popieraniu żeglugi morskiej. Oba projekty mają być wniesione w czasie najbliższym do laski marszałkowskiej Sejmu Ustawodawczego.

Walka z deficytem na naszych kolejach.

Podwyżka taryf od 1 sierpnia. — Redukcya personalu o 5—10 procent. — Koleje nie będą wydzierżawione! — Taniość naszych kolei.

Warszawska „Gazeta Poranna" (2 grosze) **ogłasza** interesujący wywiad z ministrem kolei p. Marynowskim na temat deficytu kolejowego.

— Na deficyt kolejowy — mówił minister — **składają** się dwie pozycye: jedna to **niewymownie niskie taryfy przewozowe,** druga zaś — to **wysokie koszta eksploatacyi.**

Jeśli mowa o taryfach przewozowych, to

ZOSTANĄ ONE Z DNIEM 1 SIERPNIA PODWYŻSZONE.

Myśląc o podwyżce tej, staliśmy na stanowisku, że przecież trudno jest przewozić towary niżej **własnych** kosztów i obciążać przez to ogólnopaństwowy budżet.

Podwyżki te ogólnie biorąc, będą wynosić od

50 DO 300 PROC. OBECNYCH TARYF.

Zaznaczam przytem, że stosować będziemy **zróżnicowanie odległości,** a to celem ułatwienia stosunków handlowych naszym kresom, które przecież zaopatrują swe potrzeby w województwach środkowych, a nawet zachodnich. Uwzględniamy także **specyalne taryfy wywozowe — dla drzewa i nafty**; jest to rzecz niezbędna z punktu widzenia naszej gospodarki wywozowej.

Ponieważ liczymy na wzmożenie się ruchu towarowego i osobowego, więc też mimo drożyzny środków eksploatacyi i konieczności podwyższania płac, mamy nadzieję, iż **deficyt, ustalony w budżecie nie tylko się nie powiększy, ale że MOŻE NASTĄPIĆ NAWET PEWNE JEGO ZMNIEJSZENIE.**

W miarę, jak zostaną poczynione konieczne inwestycye oraz wprowadzone zostaną wszędzie jednolite przepisy, będziemy mogli **do końca roku zredukować personal o 5 do 10 procent stanu obecnego,** co da się zrobić bez uszczerbku dla eksploatacyi. **Zamierzenia redukcyi na większą skalę jest niemożliwe,** gdyż obecne środki techniczne nie pozwalają nam na to: zniszczenie sygnalizacyi np. i mostów oraz **8 godzinny dzień pracy wymagają bowiem znacznie liczniejszego personalu niż przed wojną.**

W każdym razie liczymy na to, że

ILOŚĆ PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH SPADNIE ZE 162 TYSIĘCY do 155.

Co się tyczy pogłosek o wydzierżawieniu Kolei to **w ministerstwie kolei żaden projekt tego rodzaju nie był rozważany.** Każde koncorcyum zresztą domagać się będzie podwyższenia taryf, co i my uczynić chcemy. Sądzimy też, **że po ustaleniu się stosunków będziemy mieli nawet pewien dochód z kolei. Potrzeba nam tylko kapitałów na zakup taboru i powiększenia linii.**

Wogóle,

KOLEJE NASZE SĄ ZA TANIE

potwierdzają to rzeczoznawcy zagraniczni, którzy twierdzą, że **u nas jeździ się wprost za darmo. To też dochód wynosi 600 marek za pociągokilometr, gdy przed wojną na tej samej linii wynosił on 3 ruble złote.**

Tłumne wystąpienia robotników przeciw fabrykantom.

List Związku przemysłu włókienniczego do związku zawodowych.

Związek przemysłu włókienniczego w Państwie polskiem, z powodu zaszłych w licznych fabrykach tłumnych wystąpień robotników, wystosował w dniu wczorajszym do wszystkich związków robotniczych list treści następującej:

„W dniu dzisiejszym w licznych fabrykach miejscowych w Łodzi robotnicy przez **tłumne obleganie przemysłowców i pozbawienie ich wolności osobistej przez szereg godzin usiłowali wymusić od nich ustępstwa i zobowiązania w sprawach będących przedmiotem obrad między związkami.**

Ponieważ wielokrotnie już słyszeliśmy od Panów, że akcyę podobną potępiają, **wzywamy** Panów do **powstrzymania robotników od podejmowania aktów gwałtu, na które fabryki zmuszone będą reagować w celu zapewnienia sobie spokoju pracy.**

Tego rodzaju wystąpienia niezmiernie **utrudniają** układy międzyzwiązkowe i z tego powodu również są zgoła niedopuszczalne.

Ponieważ między in. robotnicy **domagają się** od przemysłowców **indywidualnego załatwienia sprawy urlopów**, oświadczamy Panom, że indywidualne załatwienie tej sprawy **jest** zgoła **niemożliwe** i wykluczone i **że jej uregulowanie** możliwe jest tylko w **drodze porozumienia między związkami.** Gotowość podjęcia tych układów kilkakrotnie już wobec Panów **oświadczyliśmy**, lecz Panowie dotąd do pertraktacyi w tym przedmiocie nie przystąpili, co **powoduje** zwłokę bez naszej winy".

Z Górnego Śląska.



Powyższa rycina przedstawia olbrzymią centralę elektryczną pod Królewską Hutą.

W sprawie sędziów i prokuratorów komisaryjnych na G. Śląsku.

NOWE ROZPORZĄDZENIE MINISTERYALNE.

Minister sprawiedliwości wydał ostatnio rozporządzenie o t. zw. sędziach i podprokuratorach komisaryjnych przy sądach okręgowych w górnośląskiej części województwa śląskiego.

W myśl rozporządzenia — sędziowie komisaryjni i podprokuratorzy przy sądach okręgowych są mianowani na czas z góry określony. Po upływie czasu oznaczonego w dekrecie nominacyjnym, może nastąpić ponowne mianowanie.

Umowy z sędziami komisaryjnymi w przedmiocie wysokości uposażenia zawiera i rozwiązuje prezes sądu apelacyjnego, a z podprokuratorami komisaryjnymi — prokurator przy sądzie apelacyjnym.

Sędziowie i podprokuratorzy komisaryjni przy sądach okręgowych podlegają pod względem służbowym przepisom, ustanowionym dla sędziów i podprokuratorów.

Sędziowie i podprokuratorzy komisaryjni składają przed objęciem swych urzędów przysięgę, że będą obowiązki urzędowe spełniali gorliwie i sumiennie.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z d. 22 czerwca rb.

Ochrona lokatorów.

Sejmowa komisya prawnicza zajmowała się dziś kontynuowaniem 3 czytania noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Po przyjęciu art 2 w drobnej poprawce p. **Liebermann** zgłosił formalny wniosek o **odroczenie** posiedzenia, motywując to nowem przesileniem rządowem, które powstało.

Przewodniczący p. Mieczkowski odpowiedział, że oficyalnej dymisyi gabinetu niema jeszcze, wobec tego motyw p. Liebermana odpada i wniosku jego pod głosowanie postawić nie może.

Do art. 3 p. Pużak (P. P. S.) wniósł poprawkę, która zmierzała do utrącenia komisyi lokalnych, wprowadzono natomiast nową skalę podwyżek o 300 procent dla lokali na poddaszu i w suterynach, a od 500—600 proc. dla lokali od 1 do 6 pokoi i do 10.000 proc. dla mieszkań ponad 6 pokoi, z utrzymaniem świadczeń dodatkowych.

Komisja bezwzględną większością **odrzuciła** te **poprawki.**

Przed strajkiem urzędników bankowych

Dnia 2 bm. odbyło się we Lwowie nadzwyczajne walne zgromadzenie zawodowego związku urzędników bankowych przy współudziale delegatów okręgu krakowskiego, które po referatach, przedstawiających **krytyczny stan materyalny urzędników,** postanowiło zwrócić się do zarządów poszczególnych instytucyj z **żądaniem uwzględnienia słusznych i najniezbędniejszych potrzeb życiowych urzędników bankowych.** Jako ostateczny termin uregulowania tejże sprawy określiło walne zgromadzenie **dzień 15 bm.**

Walne zgromadzenie poleciło zarządowi na wypadek nieuwzględnienia postulatów **chwycić się choćby najostrzejszych środków.** Równolegle toczy się podobna akcya w Krakowie.

W Krakowie toczy się w tej chwili akcya Okręgowego Związku zawodowego urzędników bankowych w sprawie polepszenia bytu.

Roztargniony samobójca.

W dniu onegdajszym w Warszawie do bramy domu nr. 51 przy Krakowskiem Przedmieściu wpadł jakiś młody człowiek z krzykiem, **wołając** doktora. Stróż domu zamiast po doktora pobiegł po policyanta. Policyant zbliżył się do wołającego doktora mężczyzny i znalazł przy nim **buteleczkę z napisem: trucizna, po** chwili zaś namacał mu w kieszeni **rewolwer, który okazał się nabitym.**

I zamiast do doktora, wsadzono ciągle krzyczącego mężczyznę do dorożki i powieziono do komisaryatu. Tam, przywieziony mężczyzna **wołał w dalszym ciągu doktora,** wezwano tedy Pogotowie ratunkowe. Lekarz przepłukał mu żołądek i okazało się, że zażył on sublimatu. Samobójca miał przy sobie 9 listów w zamkniętych kopertach i kaligraficznie zaadresowanych do różnych osób. I tak: **do cioci Mani, dla Ignasia, dla brata Józefa, dla doktora Pogotowia, dla mojego ojca, dla mamusi i t. p.** Jeden list był adresowany do żony samobójcy. Żona przybyła na wezwanie do komisaryatu i wtedy wyjaśniło się, że samobójcą był R. T., mieszkający w internacie dla zdemobilizowanych oficerów. Żona samobójcy, przeczytawszy list, oddała go policyi. T. odwieziono do szpitala św. Rocha. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Przyczyną targnięcia się na życie było popełnienie **defraudacyi.**

Co dzieje się w Nowym Jorku w ciągu jednej doby.

Nowy York, sześciomilionowe miasto spotrzebowuje w 24 godzinach **1.250.000 dwufuntowych chlebów, 2.000.000 litrów mleka i 6,000.000 jajek.** Gdyby ułożyć w rząd pięcio centimową monetę, pobieraną w ciągu 24 godzin za przejazd tramwajami i kolejami powietrznemi i podziemnemi, powstałby **pas długości 90 mil.** Telefony w ciągu doby są używane 4,500.000 razy.

ŚLUBÓW W TYM CZASIE ODBYWA SIĘ 205. A NA ŚWIAT PRZYCHODZI 400 DZIECI.

Hotele w Nowym Yorku notują dzień w dzień **250.000 do 300.000 gości,** co przewyższa trzykrotnie liczbę przyjezdnych w Londynie a sześciokrotnie w Paryżu.

Hoteli jest w Nowym Yorku przeszło 15.00 z tego

20 MAJĄCYCH WIĘCEJ, NIŻ 20 PIĘTER

Gmachy te posiadają po 1.000 do 2.500 pokoi. Hotel Pennsylwania, największy na świecie, ma taką samą ilość łazienek — mieści tedy okrągłą **sumę 5.000 ubikacyj** nie licząc sal balowych, czytelni, gabinetów lekarskich, hallów i t. d. Gdyby chcieć przebiec wszystkie kurytarze 27 pięter tego hotelu i zaglądnąć do każdego pokoju, trzebaby na to zużyć

CAŁY TYDZIEŃ

W teatrach nowoyorskich i lokalach rozrywkowych mieści się co wieczór **przeszło milion ludzi.**

Przygody 56-letniego Adonisa w Zyrardowie

Oryginalny samosąd za złamanie szóstego przykazania.

W protokołach policyi żyrardowskiej zanotowano przed paru dniami **oryginalny samosąd,** jaki się odbył na pewnym siwiejącym już lowelasie, który mimo swego podeszłego wieku z powodzeniem odegrał rolę niebezpiecznego adonisa.

Sprawa zaś miała wysoce dramatyczny przebieg akcyi. Komisaryat policyi został zaalarmowany, że pewien mieszkaniec Żyrardowa padł **ofiarą krwawego napadu bandyckiego.** Leciwy obywatel, dźwigający na sobie z górą pięć krzyżyków, ojciec starszych dzieci, **został**

PORANIONY KILKOMA UDERZENIAMI SZTYLETU.

Policya corychlej udała się w odwiedziny do poszwankowanego, który pokazując głębokie rany na ciele, **opowiedział o tajemniczy napadzie jakiegoś złoczyńcy.** Historya wyglądała bardzo zagadkowo. Zarządzona w ciągu następnych dwóch dni **obława nie wydała żadnego rezultatu.** Dopiero następnego dnia do komisaryatu policyi doprowadzono istotnego winowajcę, który bynajmniej nie przestraszony opowiedział szczegółowo to krwawe zajście. W zasadzie trudno rozstrzygnąć nawet

KTO ZOSTAŁ WIĘCEJ POSZKODOWANY: NAPADNIĘTY, CZY NAPASTNIK.

Ten ostatni bowiem poniósł ciężką bodaj krzywdę moralną.

W dniu krytycznym poszkodowany na honorze miał szczególny powód do niepokoju. Jego żona, co do której oddawna żywił pewne podejrzenia, **wyprawiła się owego dnia do miasta po zakupy.** Mąż nie mógł usiedzieć na miejscu. Coś go podrywało. Postanowił zatem niespuszczać z oka swojej wiarołomnej żony. **Niepostrzeżenie udał się po jej śladach i wkrótce zauważył, że jego małżonka znalazła sobie towarzysza podróży.** Przygodna para — zapominając o zakupach — skręciła

DO POBLISKIEGO ZAGAJNIKA.

Owo zboczenie z drogi nie wróżyło nic dobrego. Podejrzliwy małżonek — pragnąc do końca wypić zgotowany kielich goryczy, **zwolna posuwał się ku miejscu, na którem został**

SWOJĄ ŻONĘ, A OBOK 56-LETNIEGO ADONISA.

I w tym momencie rozegrał się dramat. **Za złamanie szóstego przykazania leciwy Adonis został ukarany dwukrotnem pchnięciem noża.** Był **to samosąd zrozpaczonego męża, który zostawiając** okrwawionego rywala, zbiegł.

A stary pożeracz serc, **obawiając się w domu bury,**

SYMULOWAŁ NAPAD BANDYCKI.

Stąd powstała legenda o krwawym napadzie bandytów.

Zdemaskowanie niemieckiego rabusia.

Oficer niemiecki, ofiarowując rzecz zrabowaną na wojnie, spotkał się z jej właścicielem.

W salonie uroczej pani Hartwigsen w Stockholmie gromadziło się liczne towarzystwo o typie dość międzynarodowym. Między innymi zwracali uwagę gości pan **Du Bellay, Francuz, i von Hartmann, Niemiec.** Obaj panowie szczerze się nie lubili. Prócz powodów narodowych, dzieliło ich to, że obaj starali się o względy pani Hartwigsen, która ostrożnie dotąd nie zdradziła się z tem, kogo w głębi serca uważała za swego wybrańca.

Nadszedł dzień imienin pani Hartwigsen. Przyjaciele i zalotnicy obsypali ją mnóstwem podarunków. Ale **uwagę wszystkich zwróciła prześliczna szkatułka, inkrustowana srebrem i masą perłową.**

Ofiarował ją lejtnant von Hartmann. Gdy solenizantka dziękowała, goście podziwiali, zaś lejtnant nadymał się i promieniał, podszedł kapitan du Bellay. Z dziwnym uśmiechem przyglądał się szkatułce.

— **Byłeś zapewne w Szampanii podczas wojny, lejtnancie?** — zagadnął.

— Byłem, — odparł lejtnant, jakby ukłuty żądłem, prostując się niespokojnie.

— I pamiętasz zapewne pewien **stary zamek nad Marną — dwie wieżyczki i wioska w dole?**

— Może byłem w takim, już mi się zatarło w pamięci, — niechętnie odparł Niemiec.

— Niech więc to ci przypomni — rzekł ostro kapitan, otwierając szkatułkę, — tu masz **herb na tarczy z literami E. B. To herb rodziny du Bellay. Tę szkatułkę zabrałeś z zamku moich rodziców w Szampanii.**

Czerwony i zmieszany von Hartmann chciał się tłomaczyć. **Z pogardą odwrócono się jednak od rabusia wojennego.** Du Beilay stał z rękami skrzyżowanemi na piersiach i groźnie wpatrywał się w niego. ?

— **A młodą Francuzkę, Ivonne, czy pamiętasz w owym zamku nad Marną?** Nie słyszałeś jej próśb — przed twoją natarczywością próżno się chroniła biedna siostra moja. **Przed twemi objęciami, przed hańbiącem dotknięciem wroga uciekła, rzucając się w rzekę.**

I kapitan ścisnął głowę rękami, **szepcąc cicho:** Ivonno, Ivonno!

— Siostra pana była sama winna, — mówił von Hartmann, już teraz blady, jak śmierć —**prosiłę ją o rękę, odpowiedziała mi zniewagą.**

Ręka kapitana z łoskotem opadła na policzek Niemca. Du Belley wykrzyknął:

— **A ja ją ponawiam.**

Zrobił się rozruch. Przeciwników rozdzielono. Du Bellay i von Hartmann opuścili towarzystwo.

Ale nazajutrz rano za miastem **odbył się pojedynek. Kapitan otrzymał lekką ranę, natomiast lejtnant miał utrącony nos i przestrzelony policzek.** Już nigdy przystojny Niemiec nie pociągnie ku sobie spojrzeń kobiety.

Rekonwalescencya kapitana **du Bellay była** osłodzona częstemi bilecikami i kwiatami od pani Hartwigsen. Nie trzeba dodawać że **została żoną szlachetnego Francuza.**

Pierwszy ślub dany przez kobietę.

Miał on miejsce w Londynie.

Feministki i zwolennicy emancypacyi kobiet mają ostatnio do zanotowania nowy tryumf płci pięknej, dla której po tym fakcie niema już nic niedostępnego.

Oswoiliśmy się z kobietami posłankami, kobietami ministrami, sędziami i adwokatami, znamy przykłady bohaterskiej postawy kobiet w wojsku i konkurencyi w takich sportach jak futbal i boks. — nie słyszeliśmy jednak nigdy o kobiecie-księdzu.

Oto w tych dniach, jak donoszą dzienniki angielskie, w Londynie odbył się pierwszy ślub **pobłogosławiony przez kobietę-pastora.** Pierwszym tym, znanym w dziejach świata duchownym była pani **Konstancya Mary Coltman, żona naczelnego pastora kościoła, w którym odbył się słynny ślub.**

Ceremonia ślubu jest również inna, niż dotychczas. W formułce ślubowania sobie wierności niema mowy o „moim panu" ani o „posłuszeństwie", gwarantowanem w kościele angielskim. Cała formuła polega na tem, że w chwili wymiany pierścionków, nowożeńcy powtarzają słowa:

— **Jak ten pierścionek otacza twój palec, niech miłość otacza wszystkie dni twojego życia.**

W tej zreformowanej ceremonii ślubnej prócz kobiecego księdza bierze udział kobieta-organista i chór kobiecy.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 8. lipca 1922.

Uroczysty obchód górnośląski w Krakowie

W niedzielę dn. 9 b. m. odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód ku uczczeniu zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską. W obchodzie wezmą udział najwybitniejsi pracownicy narodowi i przedstawiciele władz z G. Śląska, a między nimi poseł Wojciech Korfanty, wojewoda śląski Rymer, delegat biskupi ks. Kapica i inni.

Program uroczystości obejmuje: **w sobotę** 8 bm. o godz. 7.30 wieczorem pochód z ratusza pod pomnik Jagiełły, gdzie nastąpią przemówienia, wreszcie capstrzyk muzyki wojskowej.

W niedzielę 9 b. m. o godz. 9.30 nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, pochód na Wawel, uroczyste „Te Deum" w Katedrze, poczem nastąpią w dziedzińcu arkadowym na Wawelu mowy Korfantego, prezydyum miasta i Tow. Kresów Zach. O godz. 5 popoł. odbędzie się poświecenie „Domu kresowego", wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze.

Strajk w przemyśle budowlanym w Krakowie.

Konferencya odbyta w Krakowie w Izbie budowniczych między pracodawcami i robotnikami przemysłu budowniczego w sprawie podwyżek nie dała rezultatu.

Wobec tego w najbliższych godzinach wybuchnie strejk. Podobno weźmie w nim udział około 6000 tysięcy ludzi.

ZWRACAMY UWAGĘ Szan. Prenumeratorów, że koniecznym warunkiem bezpłatnego ubezpieczenia od wypadku jest nadesłanie kwestyonaryusza wyciętego z „Gońca", wypełnionego i podpisanego.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: chmurno, chłodniej, miejscami drobne opady, umiarkowane wiatry zachodnie i półn. zachodnie.

KOMUNIKACYA Z POZNANIEM PRZEZ GÓRNY ŚLĄSK. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie komunikuje: Wedle zawiadomienia Min. kolei będą w najbliższym czasie wprowadzone pociągi bezpośredniej komunikacyi osobowej między Małopolską a Poznaniem przez Górny Śląsk. Przy przejeździe w tych pociągach przez niemiecki G. Śląsk wymagane będą dowody osobiste lub służbowe z fotografią, bez wszelkiej wizy niemieckiej.

W SPRAWIE ZAJŚĆ WILEŃSKICH. Dziś w sobotę o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Roln. Małopolskiego (Rynek Szczepański) odbędzie się wielkie zebranie członków „Rozwoju" w sprawie zajść wileńskich z udziałem wybitnego znawcy sprawy żydowskiej ks. Kruszyńskiego, prof. L. Skoczylasa, red. Matyasika, p. Gruszeckiego i innych. „Rozwojowcy" stawcie sie licznie!

CO ZROBIONO DLA INWALIDÓW WOJSKOWYCH? Z wielu stron dochodzą nas wieści, że artykuł nasz umieszczony w numerze 179 pod tym samym tytułem jest rozmyślnie niewłaściwie komentowany w kierunku tendencyi umniejszenia zasług władz wojskowych około pieczy nad inwalidami wojennymi. Po zasięgnięciu wyjaśnień u miarodajnych czynników Województwa krakowskiego w interesie słuszności, zaznaczamy, że artykuł ten zawierał jedynie krótkie informacye dla szerszego ogółu społeczeństwa o obecnem stadyum agend Opieki nad inwalidami wojen., a pominął zupełnie dotychczasowy przebieg akcyi zapoczątkowanej w Małopolsce przez „Krajową Komisyę Opieki nad inwalidami" kontynuowanej następnie przez generalną Ekspozyturę Sekcyi Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych, które to czynniki akcyę tą stworzyły i prowadziły ją w sposób zasługujący na najwyższe uznanie społeczeństwa. Władze wojskowe prowadzą zresztą dotąd najważniejszy dział tych agend, t. j. dołeczenie i dokształcanie inwalidów w Zakładach leczniczo-szkolnych, a Wojewódzki Wydział Pracy i Opieki Społecznej przejął dotychczas tylko akcyę opiekuńczą w szerszem słowa znaczeniu, t. j. wyszukiwanie im pracy, udzielanie doraźnych zapomóg i pożyczek, oraz kształcenie dla zawodów rolniczych i straży lasowej. W tym więc znaczeniu należy rozumieć wspomnianą w poprzednim artykule „reorganizacyę" agend inwalidzkich polegającą na przystosowaniu sposobu akcyi opiekuńczej do ustroju władz cywilnych.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 210 Józef Toeplitz, 211 Jadwiga Toeplitz-Mrozowska, 212 Anna Donina Toeplitz, 213—214 Ludwik Toeplitz, 215 Leopold Wellisch, 216 Stanisław Meyer, 217 Zygmunt Toeplitz, 218 Jerzy Meyer, 219 Studenci III roku medycyny, 220 dr Antoniemu Jabłońskiemu w dniu imienin pracownicy VIII wydziału D. K. P., Kraków, 221 dr Maksymilian Rose, 222 dr Adam Ackerman, 223 dr Kazimierz Niżyński, dyr. banku kraj. w Białej jako podziękowanie dr Tempce za wyleczenie żony, 224 dr Gniazdowski z Chełmna, wpłac. po 10.000 mk. na cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: Na listę w klinice ginekol. U. J. 37.700 mk., w klinice wewnętrznej 12.000 mk., dr Pawlas na listę Nr. 100 i 107 30.000 mk., dr Schöngut-Strzemieński 5000 mk., kol. Karasiński na bloczek 2000 mk. hr. Stadnicki 1000 mk.

CZTEROTYGODNIOWY KURS PRZYSPOSOBIANIA WOJSKOWEGO NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. M. S. Wojsk. w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. organizuje czterotygodniowy kurs dla nauczycieli gimnastyki szkół średnich męskich. — Kurs ma na celu zapoznać nauczycieli gimnastyki w pierwszym rzędzie ze szkołą strzelca i z elementami służby polowej i poinformować o nowych regulaminach obowiązujących w armii. Rozpoczęcie kursu dnia 1 sierpnia b. r. Uczestnicy posiadać będą prawa rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Zgłoszenia do dn. 20 lipca b. r. przyjmuje Wydział Przysposobienia rezerw Oddz. III Szt. Gen., Warszawa, ul. Czysta 8. Na kurs przyjęci być mogą wyłącznie nauczyciele gimnastyki czynni obecnie w męskich szkołach średnich. Wszelkich bliższych informacyi udziela Ref. Przyspos. rezerw Oddziału III Szt. D. O. K. Nr. V w Krakowie w godzinach urzędowych.

ORYENTACYJNA WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-ARTYSTYCZNA PRACY KOBIET W KRAKOWIE. Muzeum Przemysłowe im. dr A. Baranieckiego przystępuje do urządzenia w Krakowie w jesieni br. wystawy pracy kobiet. Wystawa posiadać będzie charakter oryentacyjny i obejmie wszystkie gałęzie pracy kobiet, wchodzące w zakres przemysłu artystycznego. Chcąc więc z jednej strony zapoznać ogół społeczeństwa z obecną wytwórczością naszych kobiet, z drugiej strony wytknąć właściwy kierunek tej pracy w związku z przyszłą wystawą w Paryżu w r. 1924, na której to wystawie Polska będzie reprezentowana, Dyrekcya Muzeum w porozumieniu z generalnym delegatem polskim wystawy paryskiej zaprasza jaknajszerszy ogół pracujących w przemyśle artystycznym kobiet do wzięcia udziału w wystawie jesiennej w Krakowie; na wystawę tą przyjmowane będą w zasadzie wszelkie wyroby z zakresu artystycznego przemysłu kobiecego miast i wsi, a to: wyroby tkackie, hafciarskie, koronkarskie, batikowe, koszykarskie, zabawkarskie, odzieżnicze i t. p. Informacye udziela i zgłoszenia na wystawę przyjmuje Dyrekcya Muzeum codziennie w godzinach od 10 do 1.

BARDZO ZDZICZALI KOLOROWI BARBARZYŃCY W PODRÓŻY NA PLENAIR. Jak nam donoszą, młodzież Akademii Sztuk Pięknych urządza gromadny najazd na Zakopane we wtorek 12 lipca b. r. pod przewodnictwem zasłużonego prezesa-weterana Bratniej Pomocy kol. J. Jury. Młodzież zamierza zamieszkać w dwóch wozach meblowych, urządzonych jako wozy sypialne, odstąpionych bezinteresownie przez Stowarzyszenie Krak. Posługaczy, które będą umieszczone w Kuźnicach, na łące pod lasem, na miejscu ofiarowanem przez Zarząd dóbr Kuźnice. Znajdując się w kąpieli pejsażów będzie młodzież czerpać natchnienie z tatrzańskiej natury, a rzeźbiarze zapoznawać się z rodzimą sztuką plastyczną Podhala. Owoce tej pracy będzie można oglądać na nieustającej wystawie w kolonii artystycznej w Kuźnicach, w specyalnym wozie wystawowym.

FESTYN na Skałach Panieńskich na rzecz Ochrony św. Rodziny na Grzegórzkach odbędzie się w niedzielę 9 b. m. Podczas festynu odbędzie się zabawa taneczna.

ZGUBIONE PIENIĄDZE. Dnia 5 b. m. znalezioną została większa kwota pieniężna, która po udowodnieniu własności może poszkodowany odebrać w V komisaryacie policyi w Podgórzu.

PODEJRZANY TYTOŃ I PAPIEROSY. Aresztowano w pobliżu stacyi kolejowej Grzegórzki niejakiego Natana Müllera, lat 49 z Branic, przy którym znaleziono większą ilość tytoniu i papierosów zagranicznych niewiadomego pochodzenia.

ATAK SZAŁU NA PLANTACH. W sprawie naszej onegdajszej notatki o napadzie szału jaki miał miejsce na plantach koło red. „Gońca Krak." dowiadujemy się, że w danym wypadku rozchodzi się o żołnierza nieznanego nazwiska, którego urzędnik szpitala powszechnego św. Łazarza p. Grzedzielski wezwawszy Pogotowie ratunkowe odwiózł do szpitala.

MILIONOWA KRADZIEŻ. W sklepie Hirscha Jakóba Sontaga przy ul. Pauliskiej 13, I piętro, od dłuższego czasu popełniano kradzieże towarów tekstylnych. Dopiero w dniu 6 b. m. złapał Sontag na gorącym uczynku Jana Wiśniewskiego, gdy włamywał się do sklepu. Szkoda wynosi około 1,373.000 marek.

OKRADZENIE STRYCHU. Ze strychu domu przy ul. Strzeleckiej 9 skradli niewyśledzeni sprawcy naczynie kuchenne i stołowe łącznej wartości kilkunastu tysięcy mk.

SŁUŻĄCE WCIĄŻ KRADNĄ. Józefa Dębska, lat 18, służąca, okradła swoją służbodawczynię Helenę Bobek, zam. przy ul. Madalińskiego, wyrządzając jej szkodę na 50.000 mk. Skradzione rzeczy usiłowała Dębska sprzedać na targu tandetnym za 3000 mk.

Ciężary mieszkańców m. Krakowa na rzecz gminy.

Pisaliśmy niedawno, że gmina m. Krakowa preliminuje wydatki na okrągło 2 miliardy 130 milionów, a dochody na półtora miliarda marek.

Z jakich źródeł wydobywa Magistrat miasta owe półtora miliarda poda w ogólnych zarysach poniższe zestawienie:

Podatki bezpośrednie posiada Kraków: 1) 30% dodatek gminy do podatków realnych (bez znaczenia), 2) 0.2% podatek obrotowy da 70 milionów, 3) 25% podatek od czynszów z mieszkań da 10 milionów, 4) podatek od psów da 1 milion, (więcej, jak 30% dodatek gminny do podatków realnych, który da 0.6 mil.) i 5) 30% udział gminny w podatku dochodowym, który przyniesie miastu 50 milionów. **Razem dochód z podatków bezpośrednich ma dać 134,100.000 marek.**

Podatki pośrednie konsumcyjne przynieść mają 400 milionów.

Podatek od przyrostu wartości 60 milionów.

Podatek od hoteli 40 milionów.

Opłaty od przedstawień, widowisk, zabaw itp. dać mają 126 milionów.

Ostatnie normalne źródło dochodu to **opłaty:** a) na rogatce (25 mil.), b) na kolei od towarów (110 mil.) i inne drobne (za konsensy, przyjęcia do gminy itp.).

Dochód wyjątkowy i nadzwyczajny — to 11 milionów, jako 2% od ściągniętej w Krakowie daniny państwowej.

Razem wszystkie te opłaty i podatki dać mają w r. 1922 gminie m. Krakowa 909 milionów!

Na dalszą sumę 600 milionów składają się:

Zwroty od stron za naprawę dróg i chodników 30 milionów, targowica, lodownia, kramy miejskie, hala targowa, zakład kontumacyjny 25 mil., cmentarz, szpital epidemiczny 16 mil., zakład czyszczenia miasta 160 milionów, rzeźnia miejska 27 mil., chłodnia, fabryka lodu, fabryka mydła, kafilerya 90 mil., dochody szkolne 25 mil.

Wszystko to razem daje 1 i pół miliarda — a miastu potrzeba jeszcze drugie tyle.

Z TEATROW.

REDUTA WARSZAWSKA W TEATRZE J. SŁOWACKIEGO. Dyrekcyi udało się pozyskać kilka sił tego niezrównanego teatru na kilka występow. — Przybywają więc p. Marya Dulęba, najwybitniejsza siła kobieca tego zespołu, dalej J. Osterwa, założyciel i artystyczny przewodnik tej sceny, a bezsprzecznie najpopularniejszy obecnie aktor polski i Jan Szochanowicz. Trójca ta tworzy niedościgniony w zgraniu koncert aktorski w komedyi „Przechódzień", który w tej sztuce zapewnił w Warszawie blisko 150 przedstawień. Występy odbędą się dziś, jutro popołudniu, w poniedziałeck i wtorek.

Z OPERETKI MIEJSKIEJ. Dziś w sobotę sensacyjna operetka „Amor w śniegu". Jutro w niedzielę popołudniu „Apasze", wieczorem „Piękna syrena", która wzbudziła tak wielki zachwyt swą oryginalną romantyczną treścią jak również niewidzianemi dotychczas wspaniałemi tańcami i ewolucyami, zdobywając pierwsze miejsce w światowym repertuarze operetkowym. W poniedziałek „Amor w śniegu".

Z BAGATELI. Dziś i dni następnych „Dama z pod Nr. 23" z pp. Malicką i Nowackim. W sobotę popoł. po cenach zniżonych 70 proc. po raz ostatni „Kobieta, która zabiła" z p. Kozłowską i Węgierko. — W przygotowaniu arcywesoła krotochwila znanego i ulubionego u nas autora „Dr Stieglitza" Friedmana p. t. „Madame Boccacio". Premiera naznaczona na środę.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś w sobotę dana będzie wesoła operetka „Trzej kawalerowie". W niedzielę popołudniu daną będzie po cenach 50 proc. zniżonych operetka „Trzej kawalerowie", która również wypełni wieczór niedzielny. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie przed wyjazdem operetki na turnee po Małopolsce.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Przechodzień".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Amor w śniegu".

TEATR „BAGATELA".

Sobota pop.: „Kobieta, która zabiła",
wiecz.: „Dama z pod Nr. 23".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota: „Trzej kawalerowie".

Z TEATRU „NOWOSCI".

„Trzej kawalerowie".

Operetka H. Bertego.

Ładna, powiedzmy raczej — skoczna muzyczka, streszczająca się zresztą w kilku walczykach i rytmicznym marszu — libretto mniej banalne niż wszystkie dotychczasowe twory lekkiej wiedeńskiej Muzy, tłomaczenie p. Kerna bardzo dobre — są to zapewne wartości, które mogłyby stanowić nawet o powodzeniu tej drobnostki muzycznej, gdyby nie kanikula, która nawet najbardziej zapalonych wielbicieli operetki — odstrasza od teatru.

Prym humoru dzierżył jak zwykle p. Winiarkiewicz (Rlamvald), obok pp. Wesołowskiego, Józefowi-

cza i Solińskiego, z których dwaj pierwsi mieli sposobność popisać się ładnym głosem (Rudolf, baron i hrabia). P. Walewska w roli podlotka (Tilly) miała wiele wdzięku. Bardzo poprawnie śpiewała p. Krajewska (Hertha). W roli służącego dał dobry typ p. Jastrzębiec. **K. Krumłowski.**

Z POLSKI.

WYBORY DO SEJMU NA G. ŚLĄSKU. Na posiedzeniu Tymcz. Rady województ wa śląskiego postanowiono w zasadzie przeprowadzić wybory do Sejmu śląskiego na podstawie dziś jeszcze obowiązującej ordynacyi.

P. MICHALSKI WRACA DO LWOWA NA DAWNĄ POSADE. Dr. Michalski wyjechał z Warszawy 5 b. m. do Lwowa, celem objęcia tu z powrotem kierownictwa Banku Krajowego.

NOWA GRUPA LUDOWCÓW. Z inicyatywy kilku polityków, między innymi dra Dębowskigo, Aleksandra Mejsztowicza, hr. Maryana Platera i prof. Zdziechowskiego powstało w Wilnie ugrupowanie zachowawcze, które wchodzi do stronnictwa prawicy ludowej jako autonomiczna grupa.

WYSTAWA SZKOLNA WE LWOWIE została odroczona z powodu trudności finansowych do roku 1923, w którymto czasie urządzona będzie wystawa szkolna z obszaru całej Polski przy sposobności obchodu 150 rocznicy powstania Komisyi Edukacyi Narodowej i śmierci Konarskiego.

PRZEJĘCIE POLSKICH ARRASÓW. Delegacya polska w mieszanej Komisyi specyalnej w Moskwie przejęła wczoraj arrasy, wśród których znajdują się dwa z cyklu „Potop“, dwa zaś z cyklu „Zwierzęta“. Do całkowitej seryi „Potopu“ brak jeszcze dwóch arrasów, które strona rosyjska odszukuje. W sobotę ma się odbyć przejęcie dalszych siedmiu arrasów, które łącznie z czteroma wymienionymi będą we wtorek 11 b. m. wysłane do Warszawy.

ZWIJANIE SĄDÓW W MAŁOPOLSCE WSCH. Prezydyum sądu apelacyjnego lwowskiego informuje, że wiadomości o rzekomem masowem zwijaniu sądów powiatowych w Małopolsce wschodniej nie są ścisłe. Zwinięte będą tylko nieliczne małe sądy powiatowe w miasteczkach, w których nie ma odpowiedniego pomieszczenia dla sądu.

POGRZEB JULIUSZA TENNERA, znanego literata i estety odbył się przedwczoraj we Lwowie.

ARESZTOWANIE PISARZA ŻARGONOWEGO. Onegdaj aresztowano w Warszawie przybyłego z Wilna M. Brodersohna, skrajnie radykalnego pisarza żargonowego.

STREJK W TOMASZOWIE. W Tomaszowie wybuchł strejk w 15 fabrykach włókienniczych. Strejkuje kilka tysięcy robotników.

GROŹBA STREJKU W CEGIELNIACH ŁÓDZKICH. W cegielniach łódzkich zanosi się na strejk na tle żądań rewizyi cennika płac i nowych podwyżek.

KUBA ROZPRUWACZ W ZĄBKOWICACH. W ub. wtorek w Ząbkowicach w mieszkaniu wdowy Swierczynowej dobrana czwórka miejscowych mieszkańców Bronisław Bierzyń, Franciszek Kokot, Józef Sobczyk i Franciszek Jędrzejewski wszczęli awanturę biorąc się do bójki na noże. Bierzyń wyrzucił trzech kolegów, sam zaś zabarykadował się u Swierczynowej. Kokot i Jędrzejowski zaczęli szturmować zdobywać oblężone mieszkanie wdowy i drągami rozbili dwoje drzwi i zdemolowali całe jej mieszkanie. Wkońcu Bierzyń pokaleczył nożami ciężko dwu towarzyszy tak, że Sobczyka w agonii przewieziono do szpitala.

ZAMORDOWANIE POSTERUNKOWEGO. W Dobrostanach pod Lwowem zastrzelony został onegdaj posterunkowy Sielski przez nieznanego bandytę. — Śledztwo w toku. Nie jest wykluczonem, że ma się tu do czynienia z mordem politycznym.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

VOTUM ZAUFANIA DLA POINCAREGO. Izba deputowanych po wysłuchaniu deklaracyi prezydenta ministrów Poincarego uchwaliła 507 głosami przeciwko 64 wniosek zaufania dla rządu.

ŻYDZI W SZKOŁACH ŚWIECKICH. Z Mińska donoszą, że na całej Białorusi zamknięto żydowskie szkoły wyznaniowe, a uczniów przeniesiono do szkół sowieckich.

ZAMACH NA BOLSZEWIKÓW W HADZE. Policya holenderska w Hadze zaaresztowała 15 monarchistów rosyjskich, którzy pod przybranemi nazwiskami usiłowali przejść granicę prawdopodobnie w celu dokonania zamachu na delegacyę sowiecką.

CHRZEST W ROSYI W 18 R. ŻYCIA. Nowy zarząd cerkwi prawosławnej opracowuje dekret o chrzcie dzieci. Według tego dekretu chrzcić będzie można dzieci dopiero po dojściu do lat 18 wyłącznie za ich zgodą.

SAMOBÓJSTWO BERLIŃSKIEGO LANDRU. Oskarżony o zamordowanie kilkunastu kobiet berliński kupiec Grossmann, zwany „niemieckim Landru“, powiesił się onegdaj w celi więziennej, na pół godziny przed rozpoczęciem dalszych rozpraw. Złoczyńca uprzedził w ten sposób wymiar sprawiedliwości. Jak wykazują zwłoki ofiar, Grossmann był mordercą-sadystą, w przeciwieństwie do Landru, **który zabijał z chęci zysku.**

Kiedy można uzyskać rozwód w Ameryce?

Ameryka jest — jak wiadomo — **krajem błyskawicznych ślubów i niemniej błyskawicznych rozwodów.** Nie wszędzie tam jednak przychodzą rozwody z łatwością, gdyż co Stan, to inne przepisy, regulujące warunki, pod którymi rozwód można uzyskać.

O rozwodzie w Stanach Zjednoczonych decydują sądy stanowe i dlatego też niema 2 Stanów, któreby miały **takie same prawo rozwodowe.** Już od szeregu lat były starania o federalne prawo rozwodowe, ale Kongres nie powziął dotychczas żadnych uchwał w tej mierze.

Powody, wystarczające do uzyskania rozwodu są najrozmaitsze —

NIEKONIECZNIE TRZEBA JEDNEMU Z MAŁŻONKÓW UDOWODNIĆ WIAROŁOMSTWO,

będące u nas głównym powodem do separacyi w kościele katolickim, a do rozwodu w ewangelickim.

Zresztą wiarołomstwo uważane jest za podstawę do rozwodu we wszystkich Stanach, **z wyjątkiem Stanu South Caroline.**

Do niedawna w Stanie New-York wiarołomstwo było jedynym powodem do rozwodu. Obecnie legislatura tego Stanu uchwaliła, że żona, która nie widziała swego męża, lub

NIE SŁYSZAŁA O NIM PRZEZ PIĘĆ LAT

i ma odpowiednią podstawę do uważania go za umarłego (albo mąż, który nie słyszał o swej żonie przez taki sam okres czasu), może otrzymać rozwód na podstawie wyroku sądowego.

W innych Stanach wystarcza tak zwane w kościele ewangelickim

„ZŁOŚLIWE OPUSZCZENIE“

to znaczy — jeśli mąż żonę, lub żona męża porzuciła dobrowolnie i nie wraca przez pewien okres czasu.

Chodzi tylko o ten czas. W 22 Stanach **rozwód udzielany jest po upływie roku od chwili porzucenia.**

Są także i inne powody do rozwodu, a jest ich taka długa litania:

W 43 Stanach sądy udzielają rozwodu jeżeli mąż lub żona popełniła zbrodnię, lub skazaną została na rok czy więcej lat więzienia. W dwóch Stanach sądy udzielają rozwodu wówczas tylko, jeżeli mąż, lub żona zasądzeni są na dożywotnie więzienie. W jednym Stanie ten fakt, że jedna **ze stron karaną była więzieniem przed ślubem, uważany jest za podstawę do otrzymania rozwodu.**

W 42 Stanach

BRUTALNE OBCHODZENIE SIĘ

jest dostatecznym powodem do rozwodu. Zwykle **mąż** jest uważany za tę stronę, która może być brutalną, ale w Stanie Rhode Island prawo pozwala mężowi starać się o rozwód, jeżeli żona obchodzi się z nim brutalnie do tego stopnia, iż życie z nią staje się niebezpiecznem. W trzech Stanach sądy udzielają rozwodu, jeżeli żona lub mąż udowodni, że strona przeciwna targnęła się na jego, czy jej życie.

NAŁOGOWE PIJAŃSTWO

jest dostateczną podstawą do otrzymania rozwodu w 40 Stanach, a w 6 Stanach **nałogowe**

UŻYWANIE MORFINY,

opium i innych zabójczych narkotyków.

W większości Stanów nie można otrzymać rozwodu na tej podstawie, iż mąż, lub żona dostała

POMIESZANIA ZMYSŁÓW,

w trzech jednak Stanach fakt taki uważany jest za dostateczny powód.

W Stanie Kentucky **można** otrzymać rozwód, jeżeli mąż lub żona udowodni stronie przeciwnej, iż

NIE PANUJE NAD SWYM TEMPERAMENTEM,

lub cierpi na jakąś obrzydliwą chorobę. **Trąd** jest podstawą do rozwodu na wyspach Hawajskich.

W stanach Massachusetts i Kentucky sądy udzielają rozwodu, jeżeli żona, lub mąż

WSTĄPI DO JAKIEJKOLWIEK RELIGIJNEJ SEKTY,

która uznaje, że małżeństwo jest aktem grzesznym i nieprawnym.

(+) **KSIĄŻĘ W ROLI BOHATERA KINOWEGO.** Londyn podziwiał niedawno wspaniały fim z życia sportowego p. t. „Derby“, w którym wystąpili jako działający aktorzy, między innymi książę Manchester, jeden z pierwszych magnatów Anglii, oraz amerykański milioner A. B. Duke. Powstanie tego cieszącego się olbrzymiem powodzeniem filmu jest czysto przypadkowe. Książę, znany sportsmen, gościł w swym zamku grono wyborowego towarzystwa, wśród którego było i kilka aktorek kinowych. Ktoś rzucił projekt utrwalenia scen myśliwskich i towarzyskich na ekranie, a ponieważ na miejscu był operator z aparatem, więc wkrótce powstał jedyny w swym rodzaju film „arystokratyczny“, który podziwiają obecnie Anglicy, interesujący się niezmiernie życiem swoich lordów.

(+) **NOWY GATUNEK BYDŁA DOMOWEGO.** W Kanadzie, gdzie hodowlę trzód uprawia się na wielką skalę, zdołano drogą krzyżowania wytworzyć zupełnie nowy gatunek bydła, który nazwano „kowlo“. Jest to zwierzę, przypominające zarazem krowę i bawołu, nadzwyczaj wytrzymałe na zimno, wskutek czego będzie je można hodować na wielką skalę w obfitych w paszę okolicach północnej Kanady.

(+) **6-LETNI CHŁOPAK ZMUSZA OJCA DO ROZWODU.** Osobliwy proces toczył się przed kilku tygodniami w Perth (Australia). Jako skarżący wystąpił 6-letni Robert Holmes, zastąpiony przez wuja, jako opiekuna, z wnioskiem o unieważnienie małżeństwa, którego jego ojciec zawarł z własną gospodynią. Skarga wywodzi, że p. Holmes senior oddawna cierpi na upośledzenie władz umysłowych skutkiem nałogowego pijaństwa, a jako argument przytoczono fakt, że nie rozróżnia on już piwa od koniaku. Ten dowód zrobił pono wielkie wrażenie na sędziach i nie ulega wątpliwości, że młody Robert wygra proces...

Z SALI SĄDOWEJ.

18-letnia dziewczyna na czele szajki złodziejskiej.

18-letnia Walerya Sokół z Okadziowa **zorganizowała szajkę złodziejską** w październiku i listopadzie 1921 r. W celu ułatwienia dokonywania kradzieży, Sokołówna podpalała domy mieszkalne wiejskie i stodoły.

Śledztwo policyjne i sądowe ustaliło pięciokrotne **podpalenie zabudowań gospodarskich w Łośniu, Okradzionowie i Krzykawie.** Podczas pożarów Sokołówna ze swoją szajką **dokonywała kradzieży garderoby biżuteryi i gotówki.**

Policyi nie udało się wykryć reszty członków **bandy.**

W ubiegłym tygodniu w poniedziałek **zasiadła** na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym **w** Sosnowcu. **Zbrodniarka przyznała się do winy.**

Sąd skazał nieletnią zbrodniarkę **na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Katastrofa lotnicza gwiazdy filmowej.

Fern Andra upadła — z samolotem.

(+) Przedwczoraj w Berlinie odbył się wzlot powietrzny, zakończony rozbiciem samolotu. Pilot, bar. Richthofen, brat słynnego lotnika, poległego w czasie wielkiej wojny, puścił się w drogę z Berlina do Hamburga, wioząc ze sobą słynną divę kinową, Fern Andrę i jej impresarya. U celu podróży, koło Hamburga, samolot przy lądowaniu zaczepił o drzewo i przewrócił się. **Richthofen zginął na miejscu,** impresario odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne, podczas gdy najlżejsza z całej trójki Fern Andra wypadła na ziemię z wdziękiem, właściwym słynnej artystce i doznała tylko lekkich skaleczeń, które jej nie przeszkodzą w dalszej karyerze, a nawet pomogą, robiąc tanim stosunkowo kosztem reklamę.

List z Nowego Sącza.

Nowy Sącz, 7 lipca.

ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH. W dniach od 28—30 czerwca odbył się w II. gimnazyum w Nowym Sączu zjazd przedstawicieli kółek rolniczych w celu wyszkolenia należytego dyrektorów składnic k. r. Prelegentami z zakresu uzupełnienia wyszkolenia fachowego w kierunku handlowo-buchalteryjnym, współdzielniczym oraz obznajomienia się z przepisami komercyalnemi i przewozowemi z działu kolejnictwa byli: pp. dr Wiszniewski, dr Zając, dr Dębski, Walter oraz insp. kol. Ziołowski i inni.

Następnie i w związku z powyższem odbyło się w dniach 1 i 2 lipca br. walne zgromadzenie Związku rewizorów kółek rolniczych w sali Rady miejskiej. Między innymi obecni byli: burmistrz miasta Olksy, który na wstępie obrad powitał zebranych w imieniu miasta, prezes Rady nadzw. składn. w Nowym Sączu hr Stadnicki, oraz przewodn. Dyrekcyi składnicy dr Dzikiewicz, następnie delegaci województwa krakowskiego oraz minist. handlu i przem.

Celem zebrania była organizacya współdzielcza instytucyi kooper., t. j. składnic i towarzystw rolniczych całej Małopolski tak pod względem współdzielczym, jak i handlowym i organizacyjnym.

Postanowiono odbywać zebrania co roku, zaś w r. 1923 ma się odbyć przypuszczalnie we Lwowie lub Stanisławowie kurs dla buchalterów i lustratorów składnic rolniczych.

KONCERT ADY SARI. Dnia 5 bm. wystąpiła primadonna oper zagranicznych p. Ada Sari (Szajerówna), rodem z ziemi Sądeckiej, w sali Sokoła z urozmaiconym programem koncertowym. Niezwykły głos sławnej śpiewaczki, przypominający żywo najwybitniejsze siły opery paryskiej, wiedeńskiej i włoskiej, wprowadził w istotny zachwyt licznie zgromadzoną publiczność, która rzęsistymi oklaskami darzyła artystkę. Czysty dochód wieczoru przeznaczony na cele Tow. Czerwonego Krzyża.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Przeniesieni zostali na Górny Śląsk: radca sądu pow. Mischke i r. sądu okr. Maciejowski przy sposobności objęcia władzy na przyznanym Polsce terenie.

POD ADRESEM DYREKCYI POCZT I TEL. Budynek, w którym mieści się urząd poczt.-telegraficzny na dworcu urąga pod względem zdrowotnym wszelkim pojęciom prymitywnym. Od dłuższego czasu urzędnicy zatrudnieni na poczcie narażeni są wskutek pojawienia się grzyba w przerażającym rozmiarze na utratę zdrowia, a niema nikogo, ktoby złemu zaradził. Możeby Dyrekcya poczt i tel. wglądnęła w to przykre dla personalu warunki i stan ten jak najrychlej usunęła.

List z Katowic.

Katowice, 7 lipca.

OBRABOWANIE KASY WOJEWÓDZKIEJ W KATOWICACH. Z niedzieli na poniedziałek złożyli włamywacze zaszczytną wizytę kasie województwa, która się mieści w dawnym hotelu „Deutsches Haus". Kasę rozbito i wykradziono **z niej 609.992 mp., 92.758 mk. niem. w gotówce, 40.000 mk. n. w depozytach.** Śledztwo w toku. Dziwnym przypadkiem jest fakt, że stróż, który zawsze jest na posterunku, miał rzekomo krytycznej nocy być w sprawach służbowych w Bytomiu.

PROWOKACYE NIEMIECKIE. Zaledwo wkroczyły wojska polskie na Górny Śląsk, Niemcy tutejsi snać w nadziei, że Polacy będą tu stale wobec nich w rękawiczkach, rozpoczęli rozmyślne prowokacye polskiej ludności. I tak onegdaj wieczorem na jednej z główniejszych ulic Królewskiej Huty śpiewała grupka Niemców w obliczu tryumfalnych bram i festonów amarantowo-białych „Deutschland, Deutschland ueber alles". Następnie znów dyrektor szkoły żegnając swych uczniów i udając się do Niemiec, przedstawił im w długiej hakatystycznej — ziejącej nienawiścią do Polski, i lżącej Polskę przemowie — że tu jest niemiecka ojczyzna: „Do widzenia! Skoro po surmach wojennych w niedalekiej przyszłości, dzwony radości zadźwięczą: — Wielkim jest Bóg zemsty. — Bóg zemsty za niemiecką sprawę!! Czyż to nie więcej jak prowokacya?!

List z Tarnopola.

Jak komisarz urzędu ziemskiego gospodarował w Tarnopolskiem?

Tarnopol, 5 lipca.

Panowie ludowcy zjechali w czerwcu z wielkim szumem i hukiem do Tarnopola, głosząc w rozrzucanych wszędzie odezwach i w mowach wygłaszanych na wiecu, że **oni są jedynymi obrońcami ludu i jego praw** Szkoda tylko, że nie mogli się powołać na owoce tej opieki w Tarnopolszczyźnie, gdzie obdzierają chłopa polskiego i krzywdzą go na każdym kroku.

Oto na tydzień przed wiecem ludowcowym, 4 czerwca ludowcowe władze Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie **zawiesiły w urzędowaniu twórcę P. S. L. i Komisarza Urzędu Ziemskiego p. Rudolfa Piechurskiego razem z jego sekretarką Karoliną Repelowską.** Mimo tego p. Piechurski brał czynny udział w organizowaniu wiecu ludowcowego dla p. Witosa, wtajemniczonych jednak to nie dziwi. Przecież z p. R. Piechurskim jako komisarzem ziemskim współpracował ściśle geometra p. Bauer, ojciec sławetnego prezesa ludowców prof. Bauera.

Już od dawna krążyły w Tarnopolu o działalności p. R. Piechurskiego mniej lub więcej określone wieści, że coś **nie wszystko jest w porządku.** Zwracało uwagę, że p. Piechurski wróciwszy niedawno **z niewoli rosyjskiej goły jak „święty turecki", nabył w Poratynie 25 morgów** które zaintabulował na swą teściową Annę Iwanicę, nawiasem mówiąc Rusinkę, dalej **kupił sobie dwie pary koni, wspaniałe urządzenie domowe i t. d.**

Powoli zaczęły się szerzyć wiadomości, że p. **komisarz niczego nic robi za darmo,** że chłop jak długo nie dostaje pozwolenia na kupno, aż nie złoży p. komisarzowi **odpowiedniej ilości zboża i innych produktów,** albo jeszcze lepiej **dolarów. Kto nie miał pieniędzy odchodził z kwitkiem.** O sposobach stosowania reformy rolnej przez p. R. Piechurskiego mogliby dużo powiedzieć polscy chłopi z Draganówki, ktorzy jeszcze w 1920 r. kupili grunta od tamtejszego żyda bez spisania kontraktu **a obecnie albo muszą zrezygnować z gruntu albo dopłacić po 60.000 od morga.**

W tych interesach było oczywiście p. R. Piechurskiemu zupełnie obojętne, kto był nabywcą, Polak czy Rusin. W ten sposób wiele ziemi przeszło bezpowrotnie w ręce ruskie, a nawet b. członków rewkomów.

W końcu powinęła się „działaczowi" noga. Niejaki Iwan Pyłypin z Chodaczkowa Małego, przywiózłszy dolary z Ameryki, chciał koniecznie dokupić 10 morgów z parcelacyi w swojej wsi. Pół roku chodził do p. P. nadaremnie, bo ten go ciągle zwodził.

Wreszcie poszedł po rozum do głowy i zwrócił się do sekretarki p. komisarza, Karoliny Repelowskiej. **Repelowska obiecywała mi sprawę pomyślnie załatwić, ale zażądała za to dla siebie i komisarza po dolarze od każdego morga.**

Pyłypin się zgodził. Zgłosił się po trzech dniach, **dał dziesięć dolarów Repelowskiej i dostał do ręki pozwolenie na kupno ...pięciu morgów,** z tem, że na drugie pięć morgów dostanie pozwolenie w pare miesięcy później. Pojechał więc kupować morgi; tymczasem rządca w Chodaczkowie Małym nie chciał mu nic sprzedać i mimo skargi u p. P. Pyłypin **i gruntu nie kupił i stracił 10 dolarów.**

Rozżalony wniósł Pyłypin skargę naprzód do Okr. Urzędu Ziemskiego, potem do Ministerstwa. Zjechał urzędnik na śledztwo, potem do Lwowa wezwano p. Piechurskiego. **W rezultacie p. R. Piechurski razem ze swoją sekretarką zostali zawieszeni w urzędowaniu, a obecnie siedzą w śledztwie sądowem pod kluczem.**

P. Witos w czasie kiedy był jeszcze premierem i bawił w Tarnopolu, **wolał przyjąć śniadanie u p. R. Piechurskiego niż u starosty.** Obecnie w razie przybycia do Tarnopola byłby w niemałym kłopocie, bo niewiadomo czy klucznik więzienny wpuściłby p. Witosa do jego przyjaciela. P. Piechurski jest zatem nowym dowodem, jak pracują dla praw chłopskich i sprawiedliwości wielcy i mali działacze ludowcowi.

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bucuresti), Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa z głównego dworca

Nr. poc.	Czas odjazdu	Rodzaj pociągu	do	Odjazd z peronu
203	1·48	Posp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5·40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osob.	Niepołomic	III
409	7·00	Posp.	Lwowa	I
21	7·55	Osob.	„	I
6101	7·25	Posp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osob.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
1211	9·05	„	N. Sącza	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11.00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
813	14·—	„	Wieliczki i Oświęcima przez Skawinę	I
6213	14·20	„	Kocmyrzowa	III
225	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Rozwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
229*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·[illegible]0	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów do Stanisławowa przez Stróże Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą, Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic (Wiednia, Prahy), **Cieszyna, Żywca z głównego dworca**

Nr. poc.	Czas odjazdu	Rodzaj pociągu	do	Odjazd z peronu
4*	0·35	Posp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowic (Wiednia, Prahy	II
26	3·55	Osob.	Piotrowic	II
432*	5·24	„	Strzemieszyc	IV
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna i Żywca przez Dziedzice	II
24	19·40	Osob.	Żywca przez Dziedzice	II
410	22·05	Posp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „Zachodniego"

Nr. poc.	Czas odjazdu	Rodzaj pociągu	do	Odjazd z peronu
2	8·—	Posp.	Warszawy	ze strony lewej
12	10·—	Osob.	„	prawej
112	13·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	„
14	19·30	„	Warszawy	lewej
906	22·25	Posp.	Warszawy przez Dęblin	prawej
16	22·25	Osob.	Łodzi	lewej
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6103 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6101 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914/13. Pociąg 423 tylko w dni powszednie.

Antyki

bardzo wielka ilość, nader korzystnie do nabycia: meble Ludwika XIV. XV. Empire, dużo obrazów starych szkół oraz nowoczesnych. Porcelana sevres, saxe, berlin rosyjska, Delfty XVII i XVIII wieku. Bronzy, zegary, srebra etc.

Poznań, ul. R. Szymańskiego 10, parter, Limiewicz. 42..

Zniszczone wałki do maszyn do pisania oraz wszelkie wałki gumowe i ebonitowe do celów przemysłow. przyjmuje do galwanizowania nową gumą lub ebonitem. Równie przyjmuje zamówienia na nowe wałki według podanych wzorów lub modeli

Biuro handlowo-przemysłowe dl. wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12

GWOŹDZIE KWADRATOWE
2" do 5" długie
BLACHĘ POCYNKOWANĄ
Nr. 18—20 i 22
BLACHĘ CYNKOWĄ
od Nr. III. do Nr. XIV.
SIATKI DRUCIANE
dla ogrodzeń 4184
CYNĘ ANGIELSKĄ
w blokach
METAL ŁOŻYSKOWY
(Lagermetal)
MOTORY ELEKTRYCZNE
KILOFY, ŁOPATY, SIEKIERY
TACZKI BUKOWE OKUTE
oraz wszelkie inne artykuły techniczne poleca ze składu:
Biuro techniczne Bol. de Dabiko
Kraków, ul. Siemiradzkiego 23.
Telefon 2180

Zamówienia

na uszczelnienia, gumowe obramowania do szyb oraz wszelkich artykułów gumowych do celów przemysłowych przyjmuje według podanych wzorów lub model **Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12.**

Kupię suszone kwiaty z róży, bławatków, gwoździków, rezedy. Janicka, Czarna Wieś 17. 37..

Bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania, składającego się z 2 pokoi, kuchni z komfortem za wysokim czynszem. Zgłosz. pod „Wysoki czynsz“ do Drukarni Ludowej, ul. Dunajewskiego 5 dla A. Dackowa.

Repatryantka pozostająca w największej nędzy z 3-iem drobnych dzieci, poszukuje jakiejkolwiek pracy, aby nie zginąć z głodu. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“. 4214

Zaginiony. Jan Jagodziński, który pracował jako kaflarz w Mykanowie, powiat Częstochowski, w marcu br. zaginął bez wieści. Ktoby miał o nim jakie wiadomości, zechce łaskawie podać je do Administracyi „Gońca Krakowskiego“. 4213

Zgubiono zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Jan Pokusa, Tonie. 42..9

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Malec Jan r. 1897, Rzeszów, którą się unieważnia. 4249

Zgubiono lub skradziono 30 czerwca b. r. dokumenty wojskowe demobilizacyjne wystawione przez P. K. U. Tarnów na nazwisko Golba Andrzej ur. w r. 1896 w Bi-kupicach Radłowskich pow. Brzesko, Małopolska. 4250

Unieważnia się zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyi Szlamy Dawida Apfelbauma z Proszowic, ur. 1894. P. K. U. Miechów. 4233

Unieważnia się kartę powołania wydaną przez 10 p. artyl. cięż. na nazwisko Jana Paulewicza, zamieszk. w Łobżowie pow. Wolbrom. 4236



Motory naftowe „PERKUN“ tańsze, najoszczędniejsze od 4 HP. do 60 HP. poleca

Biuro handlowo-techniczne „PILOT“ Lwów. ul. Batorego 4.

Ceny oryginalne fabryczne.

Ważne dla Letników!

Wysyłam do każdej miejscowości w dowolnych ilościach TOWARY **KOLONIALNE** (Kawa Herbata, Cacao, Ryż, Makaron, Cukier i t. p.) 4246

WÓDKI, WINA, LIKIERY oraz Artykuły Gospod. (Mydła do prania i toaletowe, Szczotki. Pasty i t. p.).

K. OGORZAŁY, Kraków, Szczepańska 11 Telefon 3004.

KREDA SUROWA i prasowana do wszelkich celów chemicznych przemysłowych i gospodarskich. Dostawa tylko wagonowo. 4078

PION ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Lwów, Lwowska 48. Tel. 476.

SZTANDARY

dla Stowarzyszeń, Korporacyj Pułków i Młodzieży szkolnej

wykonuje firma 9803

F. Kopaczyński i Ska

Kraków, Bracka L. 2. Telefon 2338

KONKURS.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego ogłasza niniejszem, że w państwowych szkołach średnich Okręgu wakować będą z początkiem roku szkolnego 1922/23 następujące stanowiska:

a) dyrektorów w Drohiczynie i Grodnie (męskie), Nowogródku i Słonimie.

b) nauczycieli:

1) języka polskiego w Drohiczynie, Białymstoku (męskie), Grajewie, Nowogródku, Słonimie, Lidzie, Łomży (żeńskie i męskie).
2) języka łacińskiego w Drohiczynie, Ostrołęce, Słonimie, Łomży (męskie).
3) języka francuskiego w Drohiczynie, Nowogródku (z jęz. niemieckim), Słonimie, Lidzie i Łomży (męskie i żeńskie).
4) języka niemieckiego w Drohiczynie, Białymstoku (żeńskie), Grajewie, Ostrołęce i Lidzie.
5) historji w Drohiczynie, Lidzie, Łomży (żeńskie i męskie).
6) geografji w Ostrołęce (z przyrodą) i w Łomży (żeńskie).
7) przyrody w Nowogródku (z geografją), w Słonimie (z matematyką), w Grodnie (żeńskie) i Łomży (żeńskie i męskie).
8) matematyki w Drohiczynie, Ostrołęce, Słonimie, Suwałkach (męskie), Lidzie i Łomży (męskie).
9) fizyki w Białymstoku (męskie), Łomży (męskie).
10) rysunków w Drohiczynie, Białymstoku (żeńskie), Słonimie, Grodnie (żeńskie), Łomży (żeńskie).
11) śpiewu w Drohiczynie, Nowogródku, Słonimie.
12) robót ręcznych w Drohiczynie, Białymstoku (męskie), Słonimie, Lidzie.
13) gimnastyki w Nowogródku, Słonimie, Lidzie, Grodnie (żeńskie), Łomży (męskie).

Warunki, jakim winni odpowiadać kandydaci i sposób wnoszenia podań zostały podane w Nr. 15/84 Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. Podania winny być wniesione do Kuratorjum najpóźniej do 20 lipca 1922 r. 4244

Cukiernicy!

Różne walce, prasy, sztenderki. Maszyny do irysów. Różne etykiety, również do herbatników. Farby, smaki, wanilinę. Syrop Agar-Agar. Masło kakaowe i Kakao bonowe poleca 4180

P. Flancman, Warszawa

Świętojerska 36, telefon 72-67.

Kakao angielskie

już nadeszło.

Sprzedaż hurtowna

w „Polskim Związku Handlowym“

Kraków, ul. św. Jana 14.

Adres telegraficzny: Polzat, Kraków. 4241

Próbki i oferty na żądanie.

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE“ (nazwa prawnie zastrzeżona) **ziekka hydrauliczne — łączy własności cementu i najlepszego wapna — wysoko procentowe, tłuste, chwytne — tanie.**

ROMAN DOBRZAŃSKI — ZAKŁADY WAPIENNE STRZEMIESZYCE (pow. Będziński, wojew. Kieleckie). 4124

Mamy do sprzedania

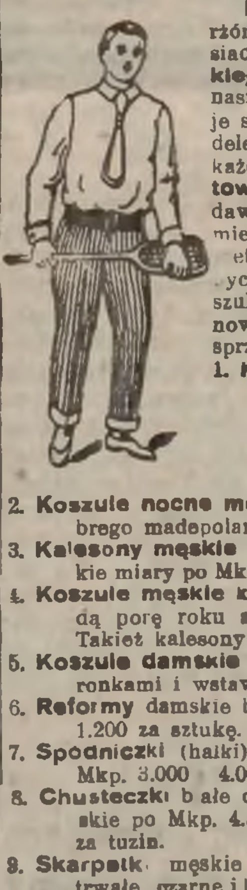
używane, lecz na nowo wyreperowane do natychmiastowego użytku, z gwarancyą za sprawne funkcyonowanie:

1) **Młocarnię parową** 8-konną angielską „Lincoln“, długość bębna 2,5 m cepów 6, wytrząsaczy 4. Bęben na panewkach z automatycznem smarowaniem.
2) **Młocarnię parową** 6-konną (angielską 1911 r.). „Richter“ długość bębna 1,25 m. cepów 8. wytrząsaczy 4.
3) **Młocarnię parową** „Rust Prakt“. bęben dług. 1,5 m, cepów 9. wytrząsaczy 5.
4) **Młocarnię parową** (angielską), „Gumbinem“, długość bębna 1,05 m, cepów 8. wytrząsaczy 4.
5) **Żniwiarkę amerykańską** „Walter & Wood New Standard (Reaper)“.
6) **Żniwiarkę amerykańską** Massey Harris „Toronto Canada“. 4265

Oferty: PNIEWSKIE ZAKŁADY METALURGICZNE, Pniewy-Pozn.

Uwadze Pań i Panów!

Dlaczego przepłacacie, kupując bieliznę nie w fabryce???



Przy naszym fabrycznym składzie różnych towarów płócien i zefirów poz siadamy **własną pracownię wszelkiej bielizny.** Wyróżnia się bielizna nasza elektownym wykończeniem i szyje się z najlepszych meteryałów. Modele wiedeńskie. Chcąc dać możność każdemu mieć **tanią, dobrą i elektowną bieliznę,** postanowiliśmy sprzedawać takową, wysyłając do innych miejscowości, gdzie tylko jest poczta, tylko do sklepów lecz i do prywatnych osób (lecz nie mniej niż 3 koszule) po cenach fabrycznych, co stanowi różnicę 30% w stosunku do cen sprzedażnych w innych sklepach.

1. **Koszule męskie** letnie, dzienne, „sportowe“ z mankietami z dobrego zefiru, kolorowe i białe, w najmodniejsze desenie i paseczki, z kołnierzykami po Mkp. 2.950 za sztukę.
2. **Koszule nocne męskie** (modne) dekoltowane z dobrego madepolamu po Mkp. 3.600 i 3.800 za sztukę.
3. **Kalesony męskie** z żyrardowskiej dymki na wszystkie miary po Mkp. 2.200, gatunek wyższy Mkp. 2.500.
4. **Koszule męskie kolorowe** ciepłe trykotowe na każdą porę roku systemu „Jaegera“ po Mkp. 2.800. Także kalesony po Mkp. 3.000.
5. **Koszule damskie** dzienne i nocne, zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mkp 3.200.
6. **Reformy** damskie białe, czarne i kolorowe po Mkp. 1.200 za sztukę.
7. **Spódniczki** (halki) białe batystowe z koronkami po Mkp. 3.000 4.000.
8. **Chusteczki** białe do nosa z szwajcarskiej weby męskie po Mkp. 4.500 i 5.800, damskie po 3.500 i 4.500 za tuzin.
9. **Skarpetki** męskie wysokiego gatunku, nadzwyczaj trwałe. czarne i kolorowe po Mkp. 5.000, 7.000 i 9.000 za tuzin.
10. **Pończochy** damskie we wszystkich kolorach po Mkp. 8.000, 10.000 i 15.000 za tuz n.
11. **Prześcieradła** (2 m. długości) szerokości naturalnej w dobrym gatunku po 3.200 i 3.500.
12. **Obrusy** białe wysokiego gatunku na 6 osób po Mkp. 3.750.
13. **Ręczniki** białe, wyrób waflowy, bardzo trwałe w praniu po Mkp. 850
14. **Kołnierzyki** pikowe męskie, zagraniczne, ostatnich fasonów po Mkp. 250 sztuka.
15. **Ubranka dziecinne** trykotowe kompletne (spodenki i bluzki) we wszystkich kolorach po Mkp. 2500. (Przy zamówieniach należy podać wiek dziecka.)

Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy o podanie numeru noszonego kołnierzyka.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mkp. 800 niezależnie od sumy zamawianej. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni. Zamówienia prosimy adresować:

Do działu bieliźnianego Warszawskiej Spółki Manufakturowej, Warszawa, Jasna nr. 18-20. Tel. Nr. 243-80 i 171-28.

P. S. Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie nas odwiedzić. 4245

PIENIĄDZE zarobi każdy!

Kto zakupi **teraz**, a nie później towary dla własnej potrzeby lub na sprzedaż. Są do nabycia po cenach najtańszych w resztkach i sztukach. Płótna gładkie i kolorowe, barchany, flanele, cajgi, wełny, korty i sukna **na męskie i damskie ubrania,** płaszcze, suknie, bieliznę, pościel, również pończochy, nici, chustki i wiele innych łokciowych towarów.

Uwaga. Próbny obstalunek wysyła się poczią za pobraniem bez zadatku. 4247

Zamówienia adresować:

Skład Fabryczny M. BRYL

Łódź, ul. Piotrkowska nr. 56 w podwórzu.

Cennika i próbek nie wysyła się.
Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o zwiedzenie składu.

KATALOG

nadzwyczaj ciekawych i pożytecznych książek wysyła na żądanie darmo

Księgarnia M. WAHLA w Przemyślu/G.

Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Do sprzedania:

Kamienica II-piętrowa przy plantach — w razie kupna całe I. p. z przyn. i garaż wolne do zamieszkania.

Kamienica II-piętrowa w IV dzielnicy z ogrodem i wolnem 8mio-pokojowem mieszkaniem.

Kamienica III-piętrowa w najruchliwszej ulicy śródmieścia, ze sklepem na parterze i całem I. piętrem.

Willa o 14 pokojach z morgowym ogrodem, własnem oświetleniem elektrycznem, wodociągiem, łazienką, i całym komfortem, przy stacji kolejowej przy Krakowie, jako rezydencya lub na fabrykę.

Kompleksy parcel pierwszorzędnych w Wielkim Krakowie odpowiednie pod budowę lub jako lokata kapitału.

Majątek około 300 morgów pod Krakowem.

Folwarczek 60 morgów koło Mielca.

Folwarczek 100 morgów koło Zawiercia.

Małe folwarczki pod Krakowem. Wszystkie z budynkami, inwentarzami i zasiewami.

Kamienice z wolnemi mieszkaniami i pierwszorzędne jako lokata kapitału.

Dom Handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego

w Krakowie, ulica Krupnicza 26 od 10—12 i od 4—6. ..89

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.